№ 55 (3215). Warszawa, PIĄTEK 25 lutego 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

NĘDZA

Nasza ankieta o warunkach pracy i płacy robotników warszawskich jest jeszcze daleka do końca, ale już to, co ogłosiliśmy, daje ponury obraz życia robotników naszych. A jeżeli taki stan rzeczy jest w stolicy, w wielkich fabrykach, zatrudniających setki robotników — cóż musi się dziać na prowincji! I jeżeli tak straszliwie smutny jest los robotników zatrudnionych — cóż dopiero mówić o bezrobotnych i ich rodzinach!

Proletarjat przemysłowy w Polsce żyje w nędzy! Oto fakt niewątpliwy, przyznany nawet przez prasę kapitalistyczną. Pomińmy na tem miejscu narazie sprawę warunków pracy, wołających o pomstę, i ustawodawstwa społecznego, gwałconego na każdym kroku. Spójrzmy na to, co najbardziej kole w oczy przy czytaniu ankiety: **na zarobki robotnicze.** Są one tak małe, że nawet w swych najwyższych stawkach (do 360 zł. miesięcznie) ledwie starczą **na przegłodowanie** robotnika i jego rodziny, nigdy zaś **na wyżywienie,** reszta zaś to płace wręcz **głodowe,** spadające stopniowo — zwłaszcza u kobiet i młodocianych — do poziomu płac **kulisów chińskich.** W takich warunkach sama myśl o potrzebach kulturalnych robotnika wydaje się szyderstwem.

Palący wstyd i głęboka troska przejąć musi każdego uczciwego człowieka. Nie chodzi tu przecież **tylko** o klasę robotniczą, lecz także o byt i przyszłość narodu i państwa. Stopa życiowa klasy robotniczej i pracowniczej jest miernikiem stanu gospodarczego i kulturalnego danego narodu. A w jakiem świetle przedstawia się pod tym względem Polska, gdzie istnieje zupełnie nienormalny i niezdrowy podział dochodów, niesłychanie krzywdzący ludzi pracy? Już nie mówimy tu o groźbie zwyrodnienia fizycznego dużej części ludności i o stratach czysto materjalnych z tem połączonych; przemilczamy niebezpieczeństwa natury moralnej i politycznej, wyrastające wszędzie tam, gdzie upośledzone masy widzą w państwie macochę.

Ale jest rzeczą jasną, że w obliczu tak zatrważająco niskiej stopy życiowej robotnika, w obliczu srożącego się bezrobocia — ustawodawstwo społeczne polskie, dążące do dotrzymania kroku Zachodowi, nie może przynieść tych korzyści, jakie tkwią w jego osnowie. Łagodzi ono — o ile się je stosuje — w pewnej mierze nędzę robotnika, ale **w niczem tej nędzy przeciwdziałać nie może. A mimo to i obecnie, dzień w dzień, godzina w godzinę, walą się ataki na ustawodawstwo społeczne, rzekomo „przeciążające" przemysł w Polsce.**

Mamy tu do czynienia z objawem czysto polskim, upodabniającym nas do **Anglików... w Szanghaju,** ale nie do jakiegokolwiek kraju kulturalnego Zachodu. W krajach tych przemysłowcy zwalczają świadczenia społeczne, ale robotnicy pobierają tam godziwe płace, wobec których zarobki naszych robotników wydają się jałmużną.

I dlatego nie wierzymy, by wezwania niektórych organów prasy pod adresem przemysłowców, by dobrowolnie godzili się na podwyżki płac robotniczych — odniosły pożądany skutek. Jak dotychczas, tak też teraz robotnicy będą musieli **wywalczyć sobie** lepsze zarobki. A akcję podwyżkową podjąć muszą, jeśli nie chcą skazać siebie i swych dzieci na powolne konanie. Akcja taka toczy się już w przemyśle włókienniczym, zapowiedziana jest w przemyśle zapałczanym, a niewątpliwie rozszerzy się na inne gałęzie przemysłu.

W walce tej robotnicy **domagają się od Rządu i władz zupełnej bezstronności.** A mają tem większe prawo wystąpić z tem żądaniem, że Rząd dotychczas nietylko nic nie uczynił dla poprawienia bytu klas pracujących, lecz przeciwnie całą swą polityką gospodarczą, faworyzującą rolnictwo na szkodę miast i oszczędzającą kapitał na niekorzyść pracy — w dużej mierze sam przyczynił się do obecnej nędzy robotniczej. Jeśli Rząd chce wywrzeć nacisk na przemysłowców i ma na to środki — tem lepiej. Niema jednak takiej mocy, któraby mogła wstrzymać robotników od walki o elementarne prawo do życia. Straciliby szacunek nawet w oczach swych wrogów klasowych.

J. M. B.

WALKA O SZANGHAJ

HONG-KONG, 24.2. (PAT). Transportowce angielskie „Megantic" i „Karmala" nie zatrzymują się w Hong-Kong, a udadzą się bezpośrednio do Szanghaju.

SZANGHAJ, 24.2. PAT. Przybył tu transportowiec amerykański, wiozący na pokładzie 1200 marynarzy.

ROZGORYCZENIE WŚRÓD WOJSK HINDUSKICH

PEKIN, 24.2. (AW). Według wiadomości z Szanghaju dwa pułki, które wylądowały w porcie, po przybyciu z Indji, odmówiły posłuszeństwa oficerom angielskim, oświadczając, iż Indje nie mają zamiaru walczyć z Chinami.

Według pogłosek, agitacja Kantonu w tym kierunku, ułatwiona została przez przeprowadzoną poprzednio akcję dowództwa angielskiego, które rozpuściło pomiędzy wojskami indyjskiemi wiadomość o zburzeniu przez Chińczyków wszystkich świątyń Bramy i zniszczeniu relikwji induskich. Gdy po przybyciu do Szanghaju okazało się, że nic podobnego nie zaszło, Indusi rozgoryczeni zapowiedzieli, iż do akcji obrony Szanghaju nie przystąpią. Prawdopodobnie dowództwo angielskie będzie się starało przywrócić dyscyplinę na drodze represji.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W SZANGHAJU

Szanghaj, 24 lutego (PAT.) Strajk został zakończony. W dniu wczorajszym stanęło do pracy dalsze 20 tysięcy robotników. Władze chińskie wysłały na terytorjum koncesji francuskiej swoich agentów, którzy aresztowali znaczną liczbę strajkujących, bez wiedzy policji francuskiej.

NOWE TRANSPORTY AMUNICJI

Pekin, 24 lutego (PAT.) Kwatera generalna marszałka Czang-Tso-Lina otrzymała z Władywostoku wiadomość, że przybył tam były ambasador sowiecki w Pekinie Karachan. Równocześnie nadeszły liczne transporty amunicji.

ECHA BOMBARDOWANIA KONCESJI CUDZOZIEMSKICH

Londyn, 24 lutego (PAT.) Według wiadomości, otrzymanej z Paryża, konsul francuski w Szanghaju zaprotestował energicznie u władz chińskich, z powodu bombardowania terytorjum koncesji francuskiej przez statki chińskie.

Jak donosi Biuro Reutera z Szanghaju, chińskie władze morskie przeprosiły w sposób urzędowy przedstawicielstwa dyplomatyczne francuskie i angielskie za bombardowanie koncesji cudzoziemskich.

NIEZWYKŁA ILUSTRACJA RZĄDÓW MINISTRA

NA POSIEDZENIE SKUPCZYNY WNIESIONO ZBROCZONEGO KRWIĄ CZŁOWIEKA

Belgrad, 24 lutego (AW.) Niebywały w historji parlamentaryzmu skandal zdarzył się dziś na posiedzeniu Skupczyny. Stronnictwo Radicza zarzuciło ministrowi spraw wewnętrznych Maksymowiczowi nadużycia władzy i teror i zażądało postawienia ministra w stan oskarżenia. Gdy w odpowiedzi minister dowodził, iż na powyższy zarzut niema dowodu, wniesiono na salę obrad na noszach nagiego mężczyznę zbroczonego krwią i pokrytego sińcami i guzami. Człowiek ten miał być zmasakrowany przez komisarza policji. Fakt ten wywołał ogromną wrzawę i zamieszanie na sali. Wśród zmieszanych okrzyków słychać było: „to jest dowód panie ministrze". Jedynie dzięki natychmiastowemu zerwaniu posiedzenia przez przewodniczącego izby nie doszło na sali do bójki.



Wicepr. Bartel zapowiedział w swej ostatniej mowie sejmowej „zmodernizowanie" ustroju samorządowego. Teraz dowiedzieliśmy się, że ta modernizacja polega na przywróceniu kuryj wyborczych. P. Bartel jest więc taki sobie „odwrotny" Steinach czy Woronow, który zamienia młode, żywotne instytucje w starcze organizmy.

WALKA SIĘ ZACZYNA!

CHJENO-PIAST ATAKUJE ORDYNACJĘ WYBORCZĄ!

Wczoraj w Komisji konstytucyjnej Sejmu rozpoczął się nowy atak Chjeno-piasta na ordynację wyborczą do Sejmu. Szczegóły na str. 2.

Prof. Głąbiński w swym referacie żądał:

1) zmniejszenia ogólnej liczby posłów;

2) zmniejszenia reprezentacji kresów;

3) jednomandatowych okręgów;

Wszystkie te 3 punkty są skierowane w pierwszym rzędzie przeciwko interesom robotników miast, postępowych partji chłopskich i mniejszości narodowych.

Zmniejszenie reprezentacji kresów — to nowa walka narodowościowa na kresach. Jednomandatowe okręgi — to wysunięcie lokalnych kacyków chłopskich i zmajoryzowanie proletarjatu rolnego. Zmniejszenie liczby posłów zmierza również do tej majoryzacji.

Wniosek tow. Czapińskiego — przejścia do porządku dziennego nad temi projektami **odrzucono!**

Nowa walka się rozpoczyna! Na wiecach i odczytach winniśmy wyjaśniać szerokiemu ogółowi pracującemu, o co chodzi, i protestować przeciwko chjeno-piastowym pomysłom!

Do walki o obronę demokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu i Samorządu!

ZATARG RZĄDU Z SEJMEM

Podobno Rząd nie traktuje uchwał komisji administracyjnej z dnia 23-go lutego w sprawie ustaw samorządowych, jako definitywne zerwanie Rządu z Sejmem w sprawach samorządowych. Według zasięgniętych informacji w sprawach samorządowych będą nawiązane przez Rząd układy celem możliwego osiągnięcia wspólnej platformy dla ustaw samorządowych.

PAŃSTWOWA RADA ROLNICZA PRZECIWKO CŁOM WYWOZOWYM

Dn. 21 bm., o godz. 10 rano, rozpoczęły się obrady Państwowej Rady Rolniczej, pod przewodnictwem ministra Niezabytowskiego.

W ciągu 21 i 22 obradowały komisje, poczem dn. 22 o godz. 4-tej pp. odbyło się plenarne posiedzenie, na którem Rada Rolnicza powzięła szereg uchwał; między innemi — **opowiedziała się przeciwko przedłużeniu rozporządzenia o cłach wywozowych, którego termin kończy się w marcu.**

A my domagamy się od Rządu bezwzględnie przedłużenia tego rozporządzenia!

SPRAWY SAMORZĄDOWE

Wczoraj w godzinach popołudniowych zebrali się przedstawiciele Klubu Z. L. N., Ch. D., Piast, Wyzwolenie i P. P. S. i porozumieli się co do przyjęcia poprawek, zgłoszonych do projektu ustawy o gminie wiejskiej.

Nie zjawił się, aczkolwiek był zaproszony przedstawiciel Stronnictwa Chłopskiego.

KREDYTY NA AKCJĘ BUDOWLANĄ

W roku bieżącym do dnia dzisiejszego Bankowi Gospodarstwa Krajowego oddano do rozporządzenia na akcję kredytowo-budowlaną kwotę 10 i pół milj. zł. Kwoty te przeznaczone są na centowej, pożyczek budowlanych 2 milj. zł. Kwoty te przeznaczone są na kredyty dla budowli już rozpoczętych i poprzednio już przez Bank Gospodarstwa Krajowego finansowanych.

KATASTROFA SAMOLOTOWA W TORUNIU

Jeden pilot zmarł drugi jest ciężko ranny

Wczoraj o godz. 11.30 rano, w czasie lotu ćwiczebnego, nastąpiło zderzenie dwuch samolotów 4 płk. lotniczego, prowadzonych przez por. pilota Niewiarowskiego oraz st. sierżanta pilota Krajewskiego. Aparaty runęły na ziemię, zdruzgotane doszczętnie.

Obaj piloci w stanie b. ciężkim przewiezieni zostali do szpitala, gdzie st. sierżant Krajewski wkrótce zmarł.

Komisja wojskowo-śledcza rozpoczęła natychmiast dochodzenia, celem ustalenia przyczyny wypadku.

RZĄD NIEMIECKI POTWIERDZA POGŁOSKI O TAJNYCH ZBROJENIACH REICHSWEHRY

BERLIN, 24.2. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z kół dobrze poinformowanych, że wczorajsze obrady w komisji Spraw Zagranicznych Reichstagu nie dostarczyły wprawdzie nowego materjału przeciwko Reichswehrze w związku z rewelacjami o zamówieniach Min. Reichswehry w przedsiębiorstwach sowieckich, jednak z oświadczeń, złożonych przez przedstawicieli rządu Rzeszy wnosić można, że widocznie ujawnione w swoim czasie szczegóły, dotyczące stosunku, jaki istniał między kołami Ministerjóm Reichswehry a mniej lub więcej urzędowemi organizacjami sowieckiemi są prawdziwe.

Przedstawiciel rządu niemieckiego miał oświadczyć wczoraj w komisji, że rządy obu państw nic nie wiedziały o tych konszachtach i że gabinet Rzeszy, niezwłocznie po otrzymaniu odnośnych informacyj, poczynił kroki, mające na celu unieważnienie dalszych zamówień na amunicję w fabrykach sowieckich. Dziś jednak już nie istnieją żadne stosunki między Reichswehrą a wspomnianemi kołami sowieckiemi.

DLACZEGO SOWIETY DOSTARCZAJĄ REICHSWEHRZE AMUNICJI?

Wykrętne tłomaczenie komunistycznego posła w Reichstagu

BERLIN, 24.2. PAT. Jak donosi „Vorwärts", na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej Reichstagu, podczas dyskusji ogólnej nad budżetem marynarki, poseł komunistyczny Gretuzburg oświadczył, że zbrojenia niemieckie na lądzie i na morzu w ostatnich latach miały charakter czysto imperjalistyczny i były skierowane przedewszystkiem przeciwko Polsce. Na zapytanie posła socjalistycznego, Künstlera, dlaczego Sowiety dostarczały Reichswehrze amunicji, Greutzburg odpowiedział: „Dostawa amunicji dla Reichswehry odbywała się w latach 1921 i 1922. Wówczas mieliśmy inne Niemcy, niż dzisiaj".

PARLAMENT

SPRAWA ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU

W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Wczoraj na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej, pod przewodnictwem p. Głąbińskiego, rozpatrywano dwie sprawy.

Pierwsza — wniosek posła Erdmana (Piast) w sprawie utworzenia **trybunału honorowego dla posłów** (ref. pos. **Erdman**). Art. 1 referowanej ustawy opiewa, że w razie publicznego postawienia przez posła lub senatora posłowi lub senatorowi zarzutu popełnienia czynu, stanowiącego wykroczenie natury moralnej, sprawa na żądanie Marszałka lub którejkolwiek ze stron, rozpatrywana jest przez trybunał honorowy. Do tych ciężkich wykroczeń należą: kradzież, sprzeniewierzenie, oszustwo, nieuczciwość, korupcja, świadczenie usług obcemu państwu ze szkodą Rzplitej Polskiej i t. d. Trybunał honorowy składa się z pierwszego prezesa Sądu Najwyższego i po jednym z sędziów Sądu Najwyższego oraz Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W razie uznania zarzutów za udowodnione trybunał honorowy skazuje **na utratę mandatu** poselskiego lub senatorskiego.

Pos. tow. **Czapiński** wyraża zgodę całkowitą z ideą przewodnią referenta, zmierzającego do usunięcia niektórych niepożądanych objawów w Sejmie, jednakowoż oświadcza, iż brzmienie przedstawione przez referenta jest **nie do przyjęcia**, gdyż jest bardzo nieścisłe, a pozatem zawiera momenty ściśle polityczne. Co to znaczy np. „świadczenie usług obcemu państwu?" Pod tym pseudonimem bardzo łatwo można będzie pozbawiać mandatów posłów z mniejszości narodowej. Mówca proponuje oddanie sprawy do podkomisji.

Tow. dr. **Diamand** bardzo ostro krytykuje projekt referenta, dowodząc, iż przypuszczenie, że w sposób policyjny da się umoralnić stosunki jest bardzo naiwne.

W tym samym duchu wypowiada się dr. **Szreiber** (Koło Żyd.) stwierdzając, iż może zajść pomieszanie istniejących rodzajów sądów marszałkowskich, honorowych i tp. Po ożywionej dyskusji wybrano **podkomisję** w składzie posłów: Konopczyński (ZLN.), Błażejewicz (Ch. D.), Erdman (Piast), Szreiber (Klub Żyd.), Poniatowski (Wyzwolenie) i tow. Czapiński.

Komisja przechodzi do drugiej sprawy, **do wniosków w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu.**

Lewica proponuje sprawę odroczyć, jednakowoż prawica gwałtownie forsuje sprawę mimo spóźnionej godziny.

Referuje prof. Głąbiński (ZLN.), przypominając Komisji, iż w przedłożonych wnioskach jedna cecha jest wspólna, mianowicie pomniejszenie liczby posłów: endecy proponują 224, chadecy 320, dubadecy również 320, Piast 300. Pozatem przedłożone wnioski się różnią, tak np. endecy i chadecy dzielą ściśle powyższą liczbę według okręgów, dubadecy zaś proponują utworzyć tylko jeden okręg całego Państwa, zaś Piast wzywa Rząd, aby uskutecznił podział ogólnej liczby mandatów według okręgów. Pozatem Piast kładzie szczególny nacisk na wprowadzenie jednomandatowych okręgów. Referent wywodzi, iż w całym szeregu państw zmiana ordynacji wyborczej, jak np. we Francji jest na porządku dziennym. Pozatem zmniejszenie ogólnej liczby posłów jest nieodzowne (głos z lewicy: właśnie we Francji jest projektowane powiększenie liczby posłów!). Pod tym względem Francja nie może być dla nas wzorem. Być może nam się uda w Komisji uchwalić tylko zasady zmiany ordynacji, a opracowanie szczegółów przekażemy **Rządowi**. (Głos na lewicy: votum zaufania dla Rządu?)

Po referacie prof. Głąbińskiego dr. **Szreiber** postawił wniosek wezwania Rządu, aby na przyszłem posiedzeniu Komisji ustalił swój stosunek do kwestji zmiany ordynacji. (Na posiedzeniu bowiem Komisji był obecny jakiś reprezentant Rządu, lecz skromnie siedział przy koniuszku stołu i oświadczył, że jest tylko w celach informacyjnych).

Tow. pos. **Czapiński** stwierdził, iż przedłożone projekty są naogół **niezgodne z Konstytucją**, tak np. jednomandatowość okręgów nie jest zgodna z zasadą proporcjonalności, sformułowaną w art. 11 Konstytucji. Tak samo zawarte w endeckim projekcie pomniejszenie reprezentacji dla kresów nie jest zgodne z zasadą równości. Jest rzeczą wysoce niewłaściwą przy samym końcu kadencji sejmowej zmieniać ordynację wyborczą, podczas gdy art. 125 Konstytucji powiada, iż przyszły Sejm będzie Sejmem konstytucyjnym i jest powołany do zmiany Konstytucji. Niepodobna więc zmieniać podstawę, na której ma być wybrany przyszły Sejm; byłoby to wielką nielojalnością. Mówca stawia wniosek **przejścia do porządku dziennego nad wszystkiemi zgłoszonemi projektami zmiany ordynacji wyborczej.**

Wniosek upada trzynastoma głosami większości przeciw 9. Wobec tego na następnem posiedzeniu Komisja przejdzie do dyskusji ogólnej nad zgłoszonemi projektami.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA

Komisja Administracyjna odbyła wczoraj po południu posiedzenie, poświęcone trzeciemu czytaniu projektu ustawy o ustroju gminy wiejskiej.

Na wstępie ustalono sposób prowadzenia dyskusji, który polega na tem, że po najwyżej dziesięcio-minutowym uzasadnieniu poprawki przez wnioskodawcę i odpowiedzi mówcy pro i drugiego contra następowało głosowanie nad poprawką. Przyjęto dalej bez zmiany według referatu posła Putka ogólne postanowienie o gminie.

Dział, dotyczący łączenia i dzielenia oraz regulacji granic gminy, odesłano do podkomisji, w skład której prócz referenta weszli: posłowie Bielawski, Insler i Kiernik. Podkomisja wnioski swe przedstawi na następnem posiedzeniu pełnej komisji.

Dalej przyjęto dział o członkostwie gminnem. Wniosek Piasta, aby członkostwo gminne można było nabywać dopiero po trzyletnim pobycie w gminie — otrzymał zrazu większość jednego głosu wbrew porozumieniu stronnictw, które zgodziły się, że przejdzie wniosek referenta o jednorocznem zamieszkaniu, jako warunku uzyskania członkostwa gminnego. Po przerwie zarządzonej na wniosek tow. posła Jaworowskiego, tenże poseł zakwestjonował rezultat głosowania i zażądał głosowania z listy.

W ostatecznem głosowaniu z listy wniosek P. S. L. Piast o trzyletnim zamieszkaniu upadł 17 przeciw 12 głosom. Wreszcie przyjęto postanowienia dotyczące zakresu działania i organów gminy, poczem dalsze obrady odroczono.

KOMISJA WOJSKOWA

Komisja Wojskowa rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu wniosek Zw. L. N. w sprawie bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej.

Ref. pos. **Załuska** podniósł sprawę fortyfikacji niemieckich na wschodniej granicy Niemiec i podkreślił, że nie traktuje się groźby najazdu niemieckiego z należytą powagą.

Pos. tow. **Malinowski** wyraził wątpliwość, czy wniosek nadaje się do publicznego traktowania ze względu na konieczność zachowania tajemnic wojskowych.

Po dłuższej dyskusji, której jednak nie ukończono, odroczono posiedzenie do dzisiaj.

KOMISJE SENACKIE

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej Komisji Skarbowo - Budżetowej sen. Buzek, jako sprawozdawca generalny budżetu na rok 1927/28 w Senacie, wygłosił dłuższy referat o sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa. Na wstępie sprawozdawca podkreślił, że budżet ostatnio uchwalony przez Sejm jest budżetem zrównoważonym w zupełności. Tylko kompletny nieurodzaj mógłby zachwiać tę równowagę. Z kolei referent omówił przyczyny, które złożyły się na tę równowagę, rozwój handlu zagranicznego i t. d.

Rzeczy te znamy z dyskusji w Sejmie, nie przytaczamy więc szczegółów.

Kończąc zwraca się do Ministra Skarbu, by się oświadczył, czy nie uważa za odpowiednie, ażeby przygotować budżet na przyszły rok po skasowaniu budżetów miesięcznych.

Co do budżetów miesięcznych Min. Skarbu oświadczył: dzisiaj budżety miesięczne są dla nas konieczne, dzięki nim bowiem osiągnęliśmy równowagę budżet[illegible] dzieję, że stosując ten system utrzymamy tę równowagę nadal. O ile chodzi o rok przyszły, to o ile sytuacja się poprawi, to systemu budżetowania miesięcznego będziemy mogli zaniechać, gdyż system ten jest uciążliwy dla całego aparatu państwowego.

Bez dyskusji Komisja przeszła do obrad nad ustawą skarbową.

MONOPOL ZAPAŁCZANY

WYDANY NA ŁUP OBCEGO KAPITAŁU

15 lipca 1925 r. Sejm uchwalił ustawę o monopolu zapałczanym. Art. 13 tej ustawy mówi o tem, komu i na jakich warunkach monopol zapałczany mógł być wydzierżawiony.

Czynsz dzierżawny określony został nie niżej, niż 5.000.000 zł. rocznie. Wydzierżawienie nastąpić miało jedynie konsorcjum krajowemu. Produkcja zapałek miała pokryć całe zapotrzebowanie wewnętrzne, a nadto od drugiego roku dzierżawy miał być zagwarantowany wywóz w wysokości przynajmniej 33 proc. konsumcji krajowej. 19 września 1925 r. Rząd zawarł umowę ze stworzoną w tym celu sp. akc. do eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce. Umowa zawarta przez Skarb z towarzystwem „International Match Corporation" **naruszyła w kilku istotnych punktach ustawę.** Ustawa nakazywała, aby cenę na zapałki ustalał minister skarbu, co pół roku, na podstawie wskaźnika cen hurtowych, przyczem za punkt wyjścia należało brać cenę bez akcyzy z dnia 1 lipca 1925 r.

Już w § 14 umowy dzierżawnej określono cenę na 170 zł. w hurcie za skrzynię, zawierającą 5.000 pudełek, z czego 50 zł. przypada na opłatę monopolową, jedynie na ostatni kwartał 1925 r. Minister skarbu zaś 25.9. 25 r. ustalił cenę za skrzynię na 170 zł. **„aż do odwołania".** § 14 oraz § 23 umowy wprowadzają dalej na szkodę konsumenta kalkulację cen w złotych w złocie.

Cena zapałek została gwałtownie podwyższona przez ministra skarbu i regulowana w miarę zwyżki kursu dolara, osiągnąwszy wkrótce kwotę 320 zł. za skrzynię.

Finansiści grają na zniżkę złotego, gdyż przyjąwszy kurs dolara na 9 zł., cena skrzyni zapałek powinna wynosić obecnie najwyższa 295 zł.

§ 8 umowy zastrzega zatrudnianie robotników i urzędników na warunkach pracy i płacy, niegorszych od dotychczasowych, t. j. tych, które obowiązywały w dniu 1.10 — 25 r.

Dzierżawcy nie dotrzymują tego punktu umowy, ale i Rząd nie dba o to, by dzierżawcy go przestrzegali.

Robotnicy, zatrudnieni w fabrykach monopolowych, są pozostawieni sami sobie. Już czas więc, aby robotnicy fabryk zapałczanych zatroszczyli się o to, by dzierżawcy oddali im tę część zarobków, która dotychczas płynęła bezprawnie do kieszeni dzierżawców i będzie płynęła nadal, jeśli dzierżawcy pod presją zbiorowego wystąpienia robotników nie poskromią swych apetytów.

Robotnicy od czasu przejęcia fabryk zapałek przez dzierżawców, uzyskali nieznaczne podwyżki, dzierżawcy zaś w przeciągu 1 i pół roku, podnieśli cenę na zapałki o 80 proc. Wziąwszy pod uwagę, że wskaźnik drożyźniany kosztów utrzymania w r. 1926 wzrósł o **40 proc.** w stosunku do roku 1925; przyjąwszy też, że zarobki pracowników przemysłu zapałczanego bardzo odbiegały — na ich niekorzyść — od norm określonych, jako konieczne minimum egzystencji, musimy stwierdzić z mocą, że I. M. C. wyzyskuje nieludzko robotników, działa na szkodę społeczeństwa i Państwa.

Związek Rob. Przemysłu Chemicznego w Polsce, stojący na straży interesów ekonomicznych i społecznych robotników, zatrudnionych w przemyśle zapałczanym, przygotowuje akcję o umowę zbiorową.

Wszyscy robotnicy fabryk zapałczanych winni stanąć jak jeden mąż przy swym Związku i z całą energją poprzeć jego akcję, która jest **ich akcją.** Niech nikogo nie zbraknie w szeregach walczących! Tylko solidarność zapewni robotnikom zwycięstwo w ich słusznej walce o ludzkie warunki bytu.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI.

PROCES CZTERDZIESTU CZTERECH WIĘŹNIÓW W TOBOLSKIEJ KATORDZE. 4)

(Dokończenie).

Takie zebranie według fałszywych zeznań prowokatora miało się odbyć podczas święta Bożego Narodzenia przy udziale 46 osób, w tem polityków zaledwie około 10 osób, a reszta sami kryminalni. Na zebraniu tem postanowiono, że zamach na gubernatora, inspektora więz., prokuratora, policmajstra, naczelnika więzienia, pomocników i dozorców wykona cela Nr. 8. W tym celu miała cela Nr. 8 wytworzyć zatarg z administr. więzienną i zażądać przybycia gubernatora do więzienia, a gdy gubernator przyjdzie do więzienia, to z nim cała falanga pomniejszych siepaczy napewno przyjdzie. Gdy wejdą do celi, to wtedy, po trzech aresztantów rzuca się na jednego, dusi go natychmiast i rozbraja, a reszta rzuca się na dozorców, odbiera im broń i toruje drogę do ucieczki.

Ponieważ w celi Nr. 8 było miejsca na przeszło 40 osób, więc zebrani się zobowiązali, że będą się starać, by im pozwolono przenieść się na stałe do celi Nr. 8.

Wobec tego, co już zaszło w celi Nr. 8, „Iwan" zeznaje, że doszedł do przekonania, że plan taki nie da się przeprowadzić, bo jest szalony, a gdyby taki zamiar ujawniono, to zginęłoby dużo niewinnych ludzi, „braci moich", ponieważ na tem zebraniu był też obecny i widział, że nie wszyscy na taki plan się zgadzali, a że jeszcze do celi Nr. 8 nie przeszedł, więc sumienie („sowieśt") mu nakazuje „czistoserdeczno" przyznać się do udziału, aby nie dopuścić do niepotrzebnego krwi przelewu.

Niestety, nie pamiętam wszystkich nazwisk, które ten łotr podał sędziemu śledczemu. Z polityków pamiętam tylko nazwiska tow. Mielnikowa, Dalenikowa i Proswiryncyna. Z tow. Proswiryncynem rozmawiałem po sądzie już, prosiłem go, by mi prawdę powiedział, czy rzeczywiście takie zebrania odbywały się. Otóż tow. Proswiryncyn dał mi słowo honoru i przysięgał na wszystko, co dla nas jest świętem, że nietylko on nic o takich zebraniach nie wiedział, ale żaden z oskarżonych, z którymi on rozmawiał i dopytywał się, również o tem nie wiedzieli. Całe to oskarżenie było od początku do końca specjalnie zełgane.

W tym czasie, kiedy „Iwan" sobie „przypominał", kto był na tem ostatniem zebraniu, to wśród aresztantów była poprostu panika, każdy drżał o siebie, bo nie był pewny, czy „Iwan" i jego sobie nie przypomni.

Sędzia śledczy tymczasem wzywał oskarżonych na badanie i wszystkich przykonywająco namawiał, by się do winy przyznali, lecz oprócz „Iwana", nikt absolutnie do zarzuconych mu zbrodni nie przyznał się.

W marcu odbył się sąd wojenny w lokalu kancelarji więziennej, ze z góry przygotowanym dla każdego więźnia wyrokiem. Z 46 oskarżonych (z „Iwanem" 47, ale „Iwan" na sądzie był jako świadek) uniewinniono tylko 2. Jeden dowiódł, że w tym dniu, kiedy odbywało się ostatnie zebranie, on leżał ciężko chory w szpitalu, co było zapisane w książce szpitalnej, drugi powołał się na jakąś robotę, którą w ten dzień wykonywał w obecności dozorcy Jeskina, dla potrzeb więzienia, Jeskin to potwierdził.

Nie całe trzy dni trwała ta komedja sądu wojennego. Dwa dni odbywał się niby sąd, a trzeciego dnia ogłosili wyrok, mocą którego skazali 13 więźniów na karę śmierci przez powieszenie, 31 na dożywotnie ciężkie roboty, dwóch zaś uwolnili.

Nie wiem, co w mieście o tym sądzie i o tych wyrokach mówiono, ale w katordze oprócz aresztantów zwanych „sukami" nie było ani jednego więźnia, z którego piersi nie wyrwałoby się straszne przekleństwo i złorzeczenie temu katowi jakim okazał się Mogilew i jemu podobni prokuratorowie, sędziowie i adwokaci z urzędu.

Gdyby skazali tylko tow. Mielnikowa za zabójstwo wachmistrza Grigorjewa, toby nie było takiego powszechnego oburzenia, ale skazanie tow. Mielnikowa, również było niesprawiedliwe. Katom potrzeba było 13 szubienic, więc upozorowali to wyrokiem sądowym.

W wielki czwartek nad ranem odbyła się egzekucja za nowym budynkiem łaźni w obrębie więzienia. Między powieszonymi był i Kwapisz, którego ze szpitala na noszach zanieśli do szubienicy i nieprzytomnego powiesili.

Wieszali skazańców aresztanci z „suczego kątka", głównym katem był były żandarm i żołnierz Tałstikow. W tym czasie tylko ten jeden katorżnik był z byłych żandarmów.

Mielnikow i kilku innych towarzyszów-polityków przed założeniem stryczka krzyknęli: „Niech żyje rewolucja"!

Skazani na dożywotnią katorgę zostali zakuci na ręce i nogi.

Mogilew tryumfował, ale że miał nieczyste sumienie, więc okropnie się bał, wszędzie węszył, w każdej kieszeni palta miał brauning, latem z kieszeni spodni wyglądały mu rączki rewolwerów.

Dzielnego starszego podoficera również sądził sąd wojenny, skazał na degradację i wydalenie ze służby wojskowej, z czego podobno był bardzo zadowolony. Podoficer ten, był członkiem S. D. rosyjskiej, i był w kontakcie z miejscową organizacją S. D.

Nie wesołą mieli Wielkanoc więźniowie w katordze Tobolskiej tego roku. Choć bezprawie było ich codziennym chlebem, ale tego podłego wyroku przeboleć nie mogli. Kolonja polska w Tobolsku z księdzem proboszczem b. zesłańcem politycznym na czele, przysłała nam w tym roku bardzo bogatą i obfitą święconkę. Tak było dużo ciasta, wędlin, szynek, jajek, że starczyło dla wszystkich prawie więźniów, bo Polacy się podzielili w tych celach, gdzie siedzieli ze wszystkimi. Korzystając z opisu chwil przeżytych, składam tu, na tem miejscu Kolonji Polskiej w Tobolsku serdeczne podziękowanie za ten dowód współczucia.

Nie długo jednak tryumfował i Mogilew, bo dn. 20 maja, kiedy szedł z kasy gubernjalnej, dokąd chodził regularnie co miesiąc po pensję dla służby więziennej, tuż niedaleko więzienia na obszernym placu został zabity.

Towarzysze nasi, znajdujący się na zesłaniu administracyjnem w Tobolsku, gdy się dowiedzieli prawdy o zbrodni Mogilewa w katordze, postanowili pomścić nasze krzywdy.

Młody socjalista-rewolucjonista tow. Szyszmariow wziął na siebie zadanie zabójstwa Mogilewa. Najpierw zbadał w jakie dni Mogilew obowiązkowo wychodzi z katorgi, a gdy się przekonał, że 20-go każdego chodzi po pensję do kasy, postanowił go w ten dzień zgładzić.

Szczegóły są następujące: Szyszmariow zdaleka zobaczył, jak Mogilew poszedł do kasy i następnie jak wyszedł z niej. Ponieważ dzień był dżdżysty, więc tow. Szyszmariow postawił kołnierz u palta, i poszedł naprzeciw Mogilewa. Kat Tobolskiej katorgi patrzył się na naszego towarzysza, ale będąc jakie pięć kroków od Mogilewa tow. Szyszmariow zwrócił nagle głowę na budynek „zamku więziennego", co też uczynił Mogilew, a wtedy Szyszmariow dwoma strzałami położył Mogilewa na miejscu.

Tow. Szyszmariow rzucił się do ucieczki, zaczęli mu przeszkadzać anieli-stróże Mogilewa, którzy zawsze za nim chodzili, ale że byli bezbronni, więc tylko krzyczeli. Ponieważ katorga i kasa gubernjalna i seminarjum duchowne i wiele innych rządowych budynków stoi na górze, a samo miasto leży w dole, więc i tow. Szyszmariow po szerokich stopniach kamiennych schodów, uciekał do miasta, gdzie byłby się schował, ale stopnie były śliskie i już na samym prawie dole przewrócił się i wywichnął sobie nogę. Nie mogąc dalej uciekać, bo policja już zaczęła go ścigać, tow. Szyszmariow dobył rewolweru i zaczął do przybliżających się wyżłów policyjnych — strzelać.

Sam będąc kilkakrotnie ranny, drogo jednak oddał swą wolność, zabił bowiem pomocnika komisarza, rewirowego, dwuch stójkowych, a jednego ciężko ranił. Nie mając więcej naboi, oddał się w ręce carskich zbirów.

Gubernator wysłał wszystkich zesłańców politycznych z miasta, a tow. Szyszmariowa jednego tylko oddali pod sąd. Na sądzie wojennym Szyszmariow powiedział, że zabił Mogilewa dlatego, że śmierć niewinnie zamordowanych towarzyszów domagała się, by takiego potwora nie było wśród żywych ludzi, bo to nie był człowiek, lecz dzika bestja w postaci człowieka.

Sąd wojenny skazał towarzysza naszego na śmierć przez powieszenie. Nie powiesili go jednak, bo w przededniu wykonania wyroku, tow. Szyszmariow sam się otruł...

Cześć i wieczna chwała drogiemu towarzyszowi!

***

Jeden z byłych katorżników, który został oswobodzony z katorgi przez pierwszy rząd rewolucyjny opowiedział mi, że zaraz po upadku caratu, miejscowe władze rewolucyjne wydały zarządzenia pochowania wszystkich katorżników, powieszonych w tobolskiej katordze, w tem miejscu, gdzie był zabity Mogilew i na ich cześć wystawiony pomnik. Z wielką uroczystością odkopano trupy powieszonych więźniów-katorżan i w trumnach przeniesiono do wspólnej mogiły, na placu, wokoło którego mieściły się: katorga, sobór prawosławny, zamek więzienny, izba skarbowa i seminarjum duchowne. Pomnik Mogilewa zburzono, a na jego miejsce wzniesiono wspaniały pomnik ofiarom caratu.

Wszystkim zmarłym towarzyszom w niewoli i przemocy tobolskich mordowni carskich — składam tutaj hołd cześci!

NA MARGINESIE BUDŻETU MIEJSKIEGO

EXPOSE PREZYDENTA.

Przeszło 600 wielkich stron zapełnionych cyframi — oto materjał przytłaczający każdego, ktoby o zamierzeniach gospodarki miejskiej Warszawy na r. 1927 chciał sobie wyrobić pojęcie.

Materjał obfity, pełen szczegółowych wyjaśnień w poszczególnych sprawach, a jednocześnie całkowicie pozbawiony ogólnej charakterystyki tej gospodarki, nie dający możności zdania sobie sprawy z jej planu i zamierzonej lub choćby koniecznościami narzuconej linji rozwoju tej gospodarki.

Nic więc dziwnego, że tak mało się spotyka rzeczowej krytyki tego budżetu w prasie. Trudno jednak z taką krytyką było się spotkać, jeśli budżet, który powinien być dostępny dla wszystkich mieszkańców miasta, nawet członkom Magistratu został dostarczony dopiero po wielokrotnych przypominaniach i to już w czasie, gdy obrady nad nim toczyły się w Radzie Miejskiej.

Poprzednio Magistrat miał jedynie możność przyjęcia do wiadomości i to w najgrubszych zarysach uchwał swej Komisji budżetowej, decydującej bezapelacyjnie o preliminarzu przedkładanym Radzie. Dyskusja nad budżetem w Radzie przeważnie także tyczy się poszczególnych momentów i o ogólnym charakterze gospodarki nie wiele mówi.

Niejedną godzinę, niejeden dzień, trzeba pracy nad budżetem poświęcić, by się z jego treścią zapoznać, by zestawić cyfry same przez się niewiele mówiące.

Ale praca taka może być pożyteczną, bo zestawione cyfry przestaną milczeć, niekiedy nawet groźnie będą krzyczały.

Zestawień takich unika wygłoszone na posiedzeniu Rady Miejskiej 20 stycznia r. b. expose Prezydenta, to też nie staje się ono nicią Arjadny w labiryncie budżetu.

Prezydent kontentował się znacznie skromniejszą rolą. Połowa tekstu — to zwykła parafraza cyfr, powtórzenie rubryk dochodów i rozchodów bez żadnej nawet próby zdania sobie sprawy, jakie warstwy ludności największy udział biorą w ponoszeniu ciężarów miejskich, i kto z urządzeń miejskich największą korzyść odnosi.

Po powtórzeniu cyfr znaczna część przemówienia poświęcona jest, niepozbawionym zresztą słuszności, rozważaniom na temat ograniczeń Samorządu i stosunkowi władz nadzorczych.

Gdy wreszcie Prezydent przystąpił do charakterystyki budżetu zwyczajnego, zadowolił się stwierdzeniem, iż „Plan gospodarczy miasta na rok 1927/28 nie jest ani nowy, ani odrębny od planów lat poprzednich".

Jest to niewątpliwie prawdą: Ludność Warszawy jest w dalszym ciągu świadkiem i ofiarą **bezplanowej** gospodarki.

Gromkie a puste frazesy zamiast czynów realnych („Zapoczątkowanie budowy piekarni miejskich jest sprawą nietylko zaspokojenia potrzeb aprowizacji i regulowania cen na chleb, jako przedmiot pierwszej potrzeby, lecz posiada doniosłe znaczenie państwowe"); logiczne sprzeczności („wydatki na zakup placów wynikają z jednej strony z ogólnej polityki terenowej miasta, z drugiej zaś sprowadzone są do granic minimalnych, niezbędnych dla wykonania zamierzeń, dotyczących najbliższej przyszłości"); pozbawione wszelkiego znaczenia zdania: („Dalsza budowa cegielni tylko jest skromnym wkładem naszym do projektu planowej rozbudowy stolicy") — dostatecznie charakteryzuje to expose.

Jakie znaczenie państwowe ma piekarnia, (mająca być zbudowaną już od kilku lat na skutek nalegań rządu i za pożyczone od rządu pieniądze), poza pomocą aprowizacyjną i wpływem na ceny; na czem polega polityka gruntowa miasta, ograniczająca zakup do minimalnych granic, jak może być „budowa cegielni wkładem do projektu" — to są tajemnice autorów expose, które do wyjaśnienia budżetu bynajmniej się nie przyczyniają.

Trzeba więc tych wyjaśnień szukać samemu.

Teodor Toeplitz.

OGRANICZENIE ZBROJEN MORSKICH.

ODRZUCENIE PRZEZ FRANCJĘ PROPOZYCJI PREZ. COOLIDGE'A

Paryż, w lutym.

Zaledwie parę lat upłynęło od czasu pierwszej konferencji waszyngtońskiej, kiedy St. Zjednoczone znowu występują z inicjatywą zwołania drugiej konferencji celem ograniczenia zbrojeń morskich. Tym razem wydaje się, że manewr amerykański spalił na panewce, jakkolwiek po odmowie Francji mówi się jeszcze o konferencji 3 zamiast 5 mocarstw, t. j. Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji bez udziału Francji i Włoch. Powszechnie wiadomo, iż zarówno pierwsza, jak druga konferencja morska były zainicjowane przez rząd amerykański nie dla sentymentów pacyfistycznych, lecz po prostu, aby utrwalić aktem międzynarodowym ugrupowania sił, dokonane wśród wielkich mocarstw morskich w czasie wojny, oraz aby unieszkodliwić przynajmniej na jakiś czas żółtego sąsiada z za Pacyfiku.

Okres 1914—1922 zmienił radykalnie stosunek flot wojennych wielkich państw. Anglja, której flota zmniejszyła się znacznie, ujrzała obok siebie, jako potęgę równorzędną, Stany Zjednoczone, które od r. 1914 intensywnie budowały coraz to nowe jednostki bojowe; jednocześnie St. Zjednoczone, które jeżeli nie odebrały, to przynajmniej podzieliły się z Wielką Brytanją władaniem nad oceanami, widziały z coraz większym niepokojem rosnącego w potęgę trzeciego rywala — Japonję. O ile dwa państwa anglosaskie mogą bez trudności dzielić panowanie nad morzami, o tyle zgodne współżycie Państwa Wschodzącego Słońca i Stanów Zjednoczonych staje się coraz mniej łatwem do utrzymania. Japonja, której 40-miljonowa ludność w 1881 podwoiła się w okresie do 1922, szuka ujścia dla swej ekspansji gospodarczej i wolnego zakątka ziemi dla swej emigracji. Wobec przeludnienia Azji, jedyne perspektywy dla japońskich emigrantów to niezliczone wyspy Pacyfiku, Australja i kontynent amerykański. Ale tutaj ekspansja japońska napotyka na coraz bardziej rozwijający się imperjalizm amerykański, który zamyka drzwi przed nosem żółtych emigrantów. Jeżeli do tej jaskrawej i trudnej do pogodzenia sprzeczności interesów dodać chorobliwy, jeżeli się tak można wyrazić, „antysemityzm" amerykański w stosunku do ludzi kolorowych, to łatwo pojąć, jak realne niebezpieczeństwo dla pokoju świata przedstawia antagonizm i perspektywa wojny między Japonją i Ameryką. W razie ewentualnego starcia zbrojnego, główna rola przypadłaby w udziale flotom wojennym, a to z powodu położenia geograficznego obu krajów.

Z chwilą zatem, kiedy Ameryka zajęła pierwsze miejsce wespół z Anglją w koncercie państw morskich, pierwszym jej odruchem było utrwalenie tej sytuacji i zahamowanie Japonji w rozwoju potęgi morskiej. Niezwykle zręczna polityka prez. Hardinga i sekr. stanu Hughesa osiągnęła swój cel: doprowadziła do zerwania tradycyjnego przymierza japońsko-angielskiego, przyciągając Anglję ku St. Zjednoczonym, i na 1-ej konferencji w Waszyngtonie zdołała uświęcić stan zbrojeń morskich wielkich mocarstw na stopie, jaka istniała w 1921 r., t. j. utrwalając przewagę anglo-saską na niekorzyść Japonji.

Przyjęto za podstawę podziału sił między Anglją, Ameryką i Japonją stosunek 5 : 5 : 3. Dwa inne mocarstwa, które uczestniczyły na konferencji waszyngtońskiej, Francja i Włochy, musiały zadowolić się rolą drugorzędną, otrzymawszy jako wykładnik ich sił morskich — 1. Jednakże konwencja waszyngtońska dotyczyła tylko wielkich jednostek bojowych (powyżej 10.000 tonn), zdolnych do ofensywy, i pozostawiła państwom - kontrahentom zupełną swobodę co do konstrukcji lżejszych statków, mających na celu obronę.

Rzecz łatwa do przewidzenia, iż tempo zbrojeń nie złagodniało po podpisaniu konwencji waszyngtońskiej, lecz zamiast budować olbrzymie pancerniki, rzucono się do gorączkowej konstrukcji krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych. Japonja, którą zmuszono układem waszyngtońskim do zniszczenia szeregu pancerników, jako nadliczbowych, systematycznie co rok spuszczała na wody nowe statki nawodne i podwodne o pojemności mniej, niż 10.000 tonn.

Doszło do tego, że w pewnych kategorjach lekkich statków (krążowniki) Japonja przewyższała swą siłą — St. Zjednoczone. Wobec tego rząd amerykański postanowił zwołać drugą konferencję rozbrojeniową, ażeby ograniczyć zbrojenia w stosunku do jednostek lekkich, nie objętych poprzednią umową, i związać w ten sposób obie ręce żółtemu sąsiadowi. Prawdopodobnie chodziłoby o rozciągnięcie stosunku 5:5:3 na wszystkie rodzaje objektów. Gdyby ta druga konferencja morska zakończyła się takim samym sukcesem, jak poprzednia, przewaga St. Zjednoczonych nad Japonją byłaby utrwalona.

Pośrednio nota amerykańska osiągnąć miała i inny cel — zmniejszenie autorytetu Ligi Narodów. Proponowanie zwołania odrębnej konferencji rozbrojeniowej morskiej w momencie, kiedy Liga przygotowuje konferencję, mającą zająć się całokształtem problemu zbrojeń: lądowych, morskich i powietrznych, było ze strony St. Zjednoczonych niełądną arogancją, zręcznie podkreśloną w odpowiedzi francuskiej.

Dlaczego Francja odmówiła wzięcia udziału w drugiej konferencji, jakkolwiek uczestniczyła w pierwszej? W 1921 r. chodziło o ograniczenie zbrojeń **zaczepnych** i Francja bez wielkich sprzeciwów akceptowała drugorzedne miejsce, wyznaczone jej obok Włoch, ponieważ ze względu na swe trudne stosunki finansowe nie mogła myśleć o rozwinięciu na wielką skalę konstrukcji morskich. Stosunek sił morskich, ustalony w Waszyngtonie, był zupełnie wystarczający dla Francji, z punktu widzenia jej możności finansowych.

Inna rzecz, gdy wchodzą w grę okręty **defensywne**; w tym wypadku Francji trudno przyjąć rolę drugorzędnego państwa, posiadając olbrzymie kolonje. Następnie ograniczenie zbrojeń obronnych morskich nie może być traktowane, jako kwestja odrębna, lecz musi być połączone z całokształtem zagadnienia obrony państwowej, a więc również z ograniczeniem zbrojeń lądowych i powietrznych. Jak słusznie powiedział tow. Paul-Boncour, przedstawiciel Francji w Lidze Narodów, sprawa ograniczenia zbrojeń nie da się rozpatrywać, jako szereg problematów oddzielnych; układy, ograniczające zbrojenia w jednej tylko dziedzinie służą nie sprawie pokoju, lecz utrwaleniu przewagi aktualnej tego czy innego mocarstwa.

Istnieje jednak drugi powód, dla którego konferencja morska 5 mocarstw jest bezcelowa, a to mianowicie, iż poza temi macarstwami są inne państwa, zainteresowane w obronnych zbrojeniach morskich i których głos musi być wysłuchany. Tylko ogólna konferencja, taka, jaką przygotowuje Liga Narodów, zgromadzi wszystkie państwa, małe i duże, i pozwoli owocnie i w duchu szczerze pokojowym, bez pobocznych celów, rozpatrzeć całokształt rozbrojenia: na lądzie, morzu i w powietrzu.

Trzeba uznać zatem słuszność stanowiska Francji, która w imię **równości państw i autorytetu Ligi** Narodów, odrzuciła propozycje amerykańskie; ten gest rządu odpowiada woli całej francuskiej opinji publicznej

W. K.

KRONIKA POLITYCZNA

WYCIECZKA POLSKICH PARLAMENTARZYSTÓW DO FRANCJI.

Z liczby parlamentarzystów polskich, których wyjazd do Francji był zapowiedziany, został jeszcze w Warszawie sen. tow. Posner, zatrzymany przez zbliżającą się dyskusję budżetową w Senacie.

Sen. tow. Posner wyjedzie z Warszawy dn. 4 marca i połączy się z grupą parlamentarzystów polskich w Tuluzie.

***

W dn. 6 marca wraca do Warszawy pos. tow. Niedziałkowski.

WYJAZD POSŁA RAUSCHERA.

Poseł niemiecki p. Rauscher wczoraj wieczorem wyjechał do Berlina. Przed wyjazdem swoim p. Rauscher złożył wizytę pożegnalną Min. Spraw Zagranicznych p. Zalewskiemu.

STAN ZDROWIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Stan zdrowia Marsz. Piłsudskiego pozostaje bez zmiany. Marszałek cierpi na bronchit i ma wskutek tego podwyższoną temperaturę. Pomimo to Marszałek załatwia sprawy bieżące, które mu referują urzędnicy Prezydjum lub oficerowie M. S. Wojsk.

MIN. BARTEL ZNÓW ZANIEMÓGŁ.

Wicepremjer Bartel znów zaniemógł i w dniu wczorajszym nie opuszczał swego mieszkania.

ZMIANY W MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Na miejsce posła polskiego p. Jurystowskiego w Rio-de-Janeiro mianowany będzie szef wydziału prasowego Min. Spr. Zagranicznych były poseł polski w Sofji p. Tadeusz Grabowski.

SESJA KOMITETU EKON. FIN. LIGI NARODÓW.

Wczoraj wyjechał do Rzymu podsekretarz stanu w Ministerjum Przemysłu i Handlu dr. F. Doležal, który reprezentować będzie Polskę z ramienia Rządu na sesji Komitetu Ekonomiczno-Finansowego Ligi Narodów.

O WYDANIE SĄDOM POSŁA DO SEJMU ŚLĄSKIEGO ULITZA.

Według doniesień pism katowickich prokurator zażądał ponownie wydania sądom posła na Sejm Śląski Ulitza (klub niem.), stojącego pod zarzutem ułatwiania poborowym wyjazdu zagranicę. (PAT.).

ECHA PRZYJAZDU DELEGACJI LITEWSKIEJ DO WILNA.

Z Wilna donoszą, iż dn. 24 b. m zostali przyjęci przez wojewodę Raczkiewicza przedstawiciele miejscowego społeczeństwa litewskiego pp. Domicel Palewiciene i dr. D. Olsejko, którzy złożyli p. wojewodzie wyrazy podziękowania za opiekę i pomoc, udzieloną przedstawicielom społeczeństwa litewskiego, przybyłym z Litwy na pogrzeb Basanowicza.

IMIENINY MARSZAŁKA SEJMU.

Wczoraj w dniu imienin Marszałka Sejmu p. Rataja złożyli mu życzenia Dyrektor Kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta p. Dzięciołowski, przedstawiciele Rządu pp. Kwiatkowski, Meysztowicz, Niezabytowski, Romocki, posłowie i senatorowie ze wszystkich klubów parlamentarnych, przedstawiciele prasy, sfer artystycznych i członkowie korpusu dyplomatycznego, wiele osób ze świata politycznego i t. d.

ZUBOŻENIE WARSZAWY

Dowodem zubożenia szerokich warstw ludności stolicy jest fakt, że w magistracie znajduje się obecnie 40.000 podań o zwolnienie z podatku od lokali. Obliczając nawet 40 proc. tych podań na podania nieuzasadnione, wypadnie jednak 24.000 tych podań uwzględnić. Ponieważ ogół płatników omawianego podatku wynosi 235.000, przeto około 10 proc. płatników jest niewypłacalnych. Zaległości z tego tytułu wynoszą na 1 stycznia 1927 r. zgórą 3.300.000 zł. t. j. około 1.300.000 zł. więcej, niż na 1 stycznia 1926 r. A dodajmy jeszcze znaczną liczbę tych płatników, którzy ostatni grosz oddają na podatki.

PRZEGLĄD PRASY

Ordynacja wyborcza. — Klerykalny wrzask endecki. — Deklaracja żubrów kresowych.

Bezprogramowość Rządu, jego milczenie w najważniejszych sprawach, zachęty i obietnice rzucane w stronę prawicy — wszystko to tak rozzuchwaliło naszą reakcję, że przemawia tonem, jakiego nie używała w czasach przedmajowych. Także **„Rzeczpospolita"** z całą niefrasobliwością człowieka, nie mającego nic do stracenia, twierdzi, że utrącenie demokratycznej ordynacji wyborczej leży **„naprawdę"** w interesie... **demokracji i parlamentaryzmu** i ma pretensję do socjalistów o to, że swym wnioskiem rozwiązania Sejmu własną uchwałą zabierają drogi czas, potrzebny na spartaczenie ordynacji.

„Dziennik Warszawski", równie jak nasz artykuł wczorajszy, wytyka Rządowi milczenie w sprawie ordynacji i przestrzega, że igranie z ogniem w tej sprawie może wywołać b. szkodliwe następstwa dla państwa, a odpowiedzialność spadnie na Rząd.

Od dwóch dni gazety chjeńskie podnoszą straszny wrzask z powodu kilku głosów z ankiety **„Głosu Prawdy"**, występujących bardzo ostro przeciwko klerykalizowaniu życia polskiego. Można zarzucić tym opinjom niewybredność formy, a „Głosowi Prawdy" krzykliwość reklamy, ale w treści swej żądania czytelników tego pisma są zupełnie słuszne.

Tylko w naszych ciemnogrodzkich stosunkach żądanie rozdziału Kościoła od Państwa, ślubów cywilnych, szkoły świeckiej i t. p. — wywołać mogą ataki wściekłości takich żarliwych katolików jak p. Stroński i Nowaczyński. **„Dwugroszówka"** przy sposobności skarży się przed Rządem na „Głos Prawdy", który pobiera „setki tysięcy złotych" subwencji rządowej, a w tym samym czasie, gdy pułk. Wieniawa-Długoszowski składa wizytę papieżowi w imieniu marsz. Piłsudskiego, napada na kler. Skarga ta mimowoli robi wrażenie oferty pod adresem Rządu: czy nie lepiej subwencjonować „Dwugroszówkę", która napewno nie zawiedzie w rzeczach klerykalnych?...

„Słowo" wileńskie drukuje deklarację Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, uzgodnioną między grupą wileńską a warszawską tej Organizacji. Czytając tę deklarację, ma się wrażenie, że się żyje w 18-m stuleciu. Gdyby przynajmniej była szczera i uczciwa w swych reakcyjnych planach. Ale gdzie tam! I żubry, choć piorunują na endeków, przejęli jednak ich metodę.

Oto już na początku deklaracja twierdzi, że Organizacja ma „objąć wszystkie warstwy narodu", a przecież twórcy jej, zdają sobie chyba sprawę, że „wszystkie warstwy" do niej nie pójdą. Dalej deklaracja narzeka na nadmiar partyj w kraju, a jednym tchem zawiadamia o... swem własnem narodzeniu, jako nowej partji!

Organizacja żubrów opowiada się za monarchją, narazie pragnie zmiany ordynacji wyborczej w duchu skrajnie reakcyjnym, zrównania praw Senatu z Sejmem, i t. p. Zamiast Prezydent używa słowa Głowa Państwa.

Dużo miejsca poświęca deklaracja „obronie" katolicyzmu i praw Kościoła. Mniejszościom przyznaje równouprawnienie, ale takie, by „stan posiadania" żubrów kresowych nie został w niczem uszczuplony. Żubry są oczywiście przeciwni reformie rolnej, ustawodawstwu społecznemu i — co ciekawe — „wszelkiej międzynarodowej propagandzie rozbrojeniowej". A więc oprócz tylu cnót, żubry są jeszcze zdecydowanymi militarystami i imperjalistami! Śliczna partja!

B.

PSIE FIGLE

Wczoraj o godz. 6 min. 30 jakiś durny figlarz zaalarmował trzeci oddział Straży ogniowej o pożarze, wynikłym jakoby w garażu Sejmu. Straż przybyła, lecz została odesłana do koszar, ponieważ żadnego pożaru nie było.

Ponieważ jest to w ostatnich dniach już drugi wypadek fałszywego alarmu Straży, policja śledcza powinna zająć się wyśledzeniem głupiego figlarza.



DELEGACJA PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH DO FRANCJI PRZED ODJAZDEM NA DWORCU W WARSZAWIE

TELEGRAMY

DEMONSTRACJA ANGLJI PRZECIW PROTEKTORATOWI ST. ZJEDNOCZ. NAD NIKARAGUĄ

Londyn, 24 lutego (AW.) Rząd brytyjski wysłał dzisiaj na wody nikaraguańskie krążownik w celu ochrony mienia i życia obywateli brytyjskich, o ile zajdzie tego potrzeba. Krok rządu angielskiego wywołał w oficjalnych sferach waszyngtońskich wielkie zdumienie i uważany jest za demonstrację angielską wobec objęcia przez Stany Zjednoczone protektoratu nad Nikaraguą.

PROTESTY PRZECIWKO POLITYCE ADMINISTRACJI SOWIECKIEJ

NOWA INSTRUKCJA WYBORCZA

Moskwa, 24 lutego (AW.) Na skutek gwałtownych protestów, pochodzących zwłaszcza ze strony związków zawodowych, a skierowanych przeciwko polityce administracji S. S. S. R., która przy ostatniej kampanji wyborczej pozbawiła aktywnego prawa wyborczego poważny odłam robotników i włościan, politbiuro wydało instrukcję, w której wskazuje na konieczność uwzględniania praw wyborczych włościan i robotników, a częściowo i rzemieślników, nawet posługujących się pracą najemną, w razie, jeśli nie posiadają oni większych warsztatów. Za większy warsztat uważane jest przedsiębiorstwo, zatrudniające więcej, niż trzech robotników.

SPRAWA TANGERU
Francja odrzuca żądania Hiszpanji

Paryż, 24 lutego (PAT.) Delegacja francuska zakomunikowała delegacji hiszpańskiej odpowiedź rządu francuskiego na memorandum hiszpańskie w sprawie Tangeru. Rząd francuski odrzuca roszczenia hiszpańskie, zmierzające do włączenia Tangeru do strefy hiszpańskiej, zaznacza jednak, iż zgodziłby się chętnie na udzielenie Hiszpanji w dziedzinie administracyjnej zadośćuczynienia, któreby nie stało w sprzeczności z postanowieniami traktatów międzynarodowych.

CHOROBA TOW. LOEBE

Berlin, 24 lutego (PAT.) Prezydent Reichstagu Loebe zachorował wczoraj na zapalenie wyrostka robaczkowego. Stan jego w dniu dzisiejszym tak dalece się pogorszył, że lekarze uznali za nieodzowne jeszcze w ciągu dzisiejszego popołudnia dokonać operacji.

ZWYCIĘSTWO KANDYDATA LABOUR PARTY

LONDYN, 24.2. PAT. W wyborach uzupełniających w okręgu wyborczym Stoubridge w hrabstwie Worcester, spowodowanych śmiercią konserwatysty Pielona, zwyciężył Wellock, kandydat Labour Party, który otrzymał 16.561 głosów.

WRAŻENIE NOTY ANGIELSKIEJ DO SOWIETÓW

Londyn, 24 lutego (AW.) Wszystkie pisma żywo komentują tekst noty rządu angielskiego do Sowietów, z powodu antyangielskiej propagandy w Chinach. Podczas gdy konserwatywne pisma uważają, że nota jest zredagowana w formie mało energicznej, pisma liberalne i lewicowe uważają, że taki krok dyplomatyczny nie jest obecnie na czasie wobec sytuacji w Chinach. Prawdopodobnie w dniu 9 marca rozpocznie się w Izbie Gmin dyskusja nad linją polityki wobec Sowietów.

ARESZTOWANIE POLAKÓW NA LITWIE

Kowno, 24 lutego (AW.) Rząd litewski podjął nowe represje w stosunku do mniejszości polskiej. Między innymi aresztowany został niejaki Józef Domejko i sześciu jego towarzyszów w jednej ze wsi, leżącej w pobliżu granicy polsko - litewskiej. Domejko oskarżony jest o szpiegostwo na rzecz Polski. Pisma kowieńskie donoszą, iż, w czasie aresztowania, Domejko stawiał opór i został przez aresztujących go żołnierzy litewskich postrzelony w nogę.

BOY-ŻELEŃSKI W PARYŻU

Paryż, 24 lutego. (PAT.). W ambasadzie polskiej odbyło się dziś śniadanie na cześć Boy'a-Żeleńskiego. Obecni byli Jerzy Lecente, członek Akademji Francuskiej, prezes Związku Literatów Paul Valery, członek Akademji Robert de Flers, Pierre Mille, Louis Bertrand, Honegger, najwybitniejszy przedstaciel młodego kierunku muzyki francuskiej, pani Rosa Bailly, generalna sekretarka Stowarzyszenia Przyjaciół Polski, Cezary Jelenta, Edward Woroniecki, prezes Tow. Miłośników Sceny, prof. Pankiewicz, Rene Pinon, Paul Gaultier, Antoni Potocki, Korab-Kucharski, dyrektor „Revue de Paris" Chaumier i in.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— W Kownie spłonęła fabryka papierosów „Continental". Szkody obliczają na 1 miljon litów.

— W konflikcie między pracodawcami i robotnikami w saskim przemyśle metalurgicznym obie strony przyjęły rozstrzygnięcie rozjemcy, wyznaczonego przez saskie min. pracy.

— Chamberlain zaznaczył w Izbie Gmin, iż Węgry zastosowały się do wszystkich postanowień traktatu pokojowego i wobec tego w najbliższym czasie międzynarodowa kontrola na Węgrzech zostanie zniesiona.

— Niepowodzenie Stanów Zjednoczonych w sprawie zwołania nowej konferencji rozbrojeniowej pociągnęło za sobą upadek sekretarza stanu Kelloga. Oficjalny komunikat podaje, iż sekretarz Kellog zachorował.

— Na tanku, ładującym naftę, w stanie New Jersey (Stany Zjednoczone) wybuchł pożar. Gdy ładunek nafty eksplodował, pociągając za sobą znaczną liczbę ofiar, której narazie nie udało się sprawdzić — okręt uległ zniszczeniu.

— Onegdaj w słynnej katedrze kolońskiej wybuchł pożar spowodowany zapaleniem się transformatora, używanego przy robotach remontowych. Cała katedra napełniła się gęstym gryzącym dymem. Straż ogniowa w ciągu paru godzin zdołała zlikwidować pożar.

— „Le Journal" donosi z Malagi o wykolejeniu się pociągu, skutkiem czego trzy osoby zostały zabite, a 7 odniosło rany.

— Wiedeńskie dzienniki donoszą o gwałtownych wstrząśnieniach podziemnych, odczutych na terytorjum Bułgarji.

BUDŻET
FUNDUSZU ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH

Komisja finansowo-budżetowa Rady miejskiej przyjęła na ostatniem posiedzeniu budżet funduszu na zatrudnienie bezrobotnych na okresy od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. i od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. Pierwszy budżet opiewa w dochodach i wydatkach 1.696.500 zł., drugi zaś — 4.058.800 złotych.

Ostatni budżet przewiduje zatrudnienie 1.300 pracowników fizycznych i 200 umysłowych, gdy w pierwszym kwartale r. b. zatrudnionych będzie jeszcze 2.900 bezrobotnych fizycznych i 200 umysłowych. Wynagrodzenie przewidziane jest w wysokości 5 zł. dziennie dla pierwszych i 7 zł. dla drugich. Z powodu jednak wzrostu drożyzny i ciężkich warunków pracy, komisja powzięła rezolucję, wzywającą Radę miejską do podwyższenia płacy robotników, poczynając od marca, o 10 proc. Podwyżka ta jest już zresztą stosowana na Nowem Brudnie i Potoku w stosunku do 200 bezrobotnych.

Przy rozbiórce fortów i budowie ulic na przedmieściach pracować ma w nowym okresie budżetowym 700 robotników, przy robotach plantacyjnych w parku Traugutta, laskach Bielańskim i Młocińskim, na forcie Szczęśliwickim, Bateryjce na Wierzbnie oraz w Otwocku — 200, przy budowie filtrów i osadników — 400, a w wydziałach administracyjnych — 200.

WYROK
W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

Sąd Okręgowy w Białymstoku ogłosił, po 2-dniowej rozprawie, wyrok w procesie 16 oskarżonych z art. 108 K. K., mieszkańców pow. bielskiego, aresztowanych we wrześniu 1925 r. za przynależenie do K. P. Z. B. Wyrok skazuje: Symchę Szczętnickiego i Władysława Purchla na 6 lat ciężkiego więzienia, Pawła Karpiuka Chełmskiego, Wacława Staneckiego, Teofima Filipiuka, Sendera Ołtuskiego — na 4 lata ciężkiego więzienia każdego, Andrzeja Litwińczuka, Abrama Garbera, Icka Czyżyka, Dawida Sypelińskiego — na dwa lata więzienia, zastępującego dom poprawy. Uniewinnieni zostali Józef Doliński, Stefan Kisiel, Jan Sirko.

Z RADY MIEJSKIEJ

Fundusz bezrobocia. — Miejskie Zakłady Gazowe. — Miejskie Zakłady Zaopatrywania.

(r) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej było w dalszym ciągu poświęcone debacie budżetowej. Posiedzenie rozpoczęło się z godzinnem opóźnieniem, przy obecności 20 radnych na sali.

Red. tow. **Szpotański** referował budżet „Funduszu na cele zatrudnienia bezrobotnych", którego działalność omówiliśmy w wywiadzie z tow. Szpotańskim we wczorajszym numerze „Robotnika". Budżet ten na I kwartał 1927 roku zamyka się w cyfrze 1.696.500 zł., na okres od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 wynosi w wydatkach i dochodach 4.058.800 zł. Tow. **Szpotański** zgłosił rezolucję, wzywającą magistrat do podwyższenia w marcu wynagrodzenia robotników pobierających dziennie 5 zł. o 10 proc. W drugiej rezolucji referent proponuje zwrócić się do rządu z uzasadnieniem wypłacenia przez rząd magistratowi 4 miljony złotych **tytułem dotacji** na fundusz bezrobocia.

Tow. **Piłacki** porusza sprawę płac robotników zatrudnionych przez „Fundusz". Płace te nie zawsze wynoszą 5 zł., są jednostki, zarabiające do 20 zł. dziennie. Na to zgodzić się nie możemy, by jedni zarabiali za dobrze, inni brali wynagrodzenie nędzarzy. Minimum winno być ustalone na 6 zł., a jednostki bez kwalifikacji powinny zrezygnować ze swych zbyt wysokich stosunkowo poborów. Tow. Piłacki składa odpowiedni wniosek w tej sprawie.

W dyskusji zabierało jeszcze głos szereg radnych m. in. radny Alter (Bund) zgłosił wnioski, zmierzające do intensywniejszego zwalczania bezrobocia przez miasto. Tow. **Szpotański** przemawiając po zamknięciu dyskusji, wyjaśnił, że samorząd bynajmniej nie rezygnuje z szerszej akcji zwalczania bezrobocia w miarę rozporządzalności funduszami na ten cel.

Drugi punkt porządku dziennego: budżet miejskich zakładów gazowych referował rad. Dymowski. Budżet ten zamyka się w sumie **24.146.790 zł.** Tow. **Szpotański** w związku z wnioskami komisji, zmierzającymi do pogorszenia warunków bytu pracowników gazowni jaknajostrzej wypowiada się przeciw odnośnym rezolucjom. Złą przysługę wyświadcza miastu ten, kto chce w gazowni wprowadzić rozstrój i walkę o płace. Mówca wykazuje, że płace w gazowni nie są wcale wygórowane. Płac obecnie obniżać nie można, bowiem umowa obowiązuje do 1 października 1927. P. P. S. będzie walczyć z obniżką płac i z redukcjami, które już przybierają charakter dewastacyjny. Domagamy się, by gaz był dostarczany do wszystkich kamienic w Warszawie i by koszta instalacji zostały rozłożone na drobne spłaty.

W głosowaniu przyjęto budżet „Funduszu na cele zatrudnienia bezrobotnych" oraz obie rezolucje referenta. Następnie przyjęto budżet Miejskich Zakładów Gazowych wraz z rezolucjami komisji, z **których jedna wymierzona jest przeciw obecnym płacom pracowników gazowni.**

Budżet Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy referował rad. Gintowt. Budżet ten wynosi w dochodach 7.021.600 zł., w wydatkach zł. 6.526.568.

Tow. **Piłacki** udowadnia potrzebę dalszego istnienia Wydziału zaopatrywania. Panowie z prawicy naprawdę zapóźno poruszają tę sprawę, gdy Rada obecna ma przed sobą parę tygodni życia. Wydział zaopatrywania dostarcza artykułów pierwszej potrzeby i spełnia dalej poważne zadanie. Wydział zaopatrywania oddziaływał nieraz na rynek warszawski. Jeżeli chodzi o dzielnice robotnicze sklepy wydziału zaopatrywania są nadal konieczne. Co do płac pracowników wydziału to jedni z nich mają pobory w wysokości 175 zł. — podczas, gdy wyższa hierarchja posiada lukratywne pensje.

Nad wydziałem zaopatrywania rozwinęła się szeroka dyskusja, po której przyjęto budżet Wydziału Zaopatrywania wraz z rezolucją, żądającą ukonstytuowania Zarządu wydziału w ciągu 3 tygodni. Zarząd ten jest obecnie zdekompletowany.

Godz. 12.15 w nocy. Posiedzenie Rady miejskiej trwa. Omawiany jest budżet Inspekcji handlowej, Zakładu Oczyszczania Miasta oraz Rzeźni i Targowisk zwierzęcych.

TEATR ŚWIETLNY

Komedja. — „Kurjer carski". Widzieliśmy ten film na ekranie kina Filharmonji, gdzie długo gościł ściągając prawdziwe tłumy. Filmy historyczne naogół cieszą się mniejszem powodzeniem od filmów t. zw. salonowych, to też niebywały sukces „Carskiego kurjera" był tem widoczniejszy. Złożyła się nań niewątpliwie ciekawa treść, zręcznie przeprowadzana intryga, duże napięcie dramatyczne niektórych scen (a ludzie szukają przecie wstrząśnienia dla nerwów), bogata wystawa i gra jednego z największych ulubieńców publiczności, wielkiego rosyjskiego artysty Iwana Możżuchina.

Dzieje carskiego kurjera, wysłanego do Tomska w czasie powstania płk. Ogarina dzieje pełne poświęcenia i entuzjazmu ze strony młodego oficera opromienione miłością jego dzielnej narzeczonej, są nietylko ciekawe, ale chwilami nawet wstrząsające.

Film ten należy do „chlub" francuskiej wytwórczości filmowej. **Ika.**

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Zgierz

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NA OTWARCIU LECZNICY W ZGIERZU.

W dniu 27 b. m. w Zgierzu odbędzie się uroczyste otwarcie lecznicy Kasy Chorych. Na uroczystość tą zarząd Kasy Chorych m. Łodzi zaprosił P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, który będzie w tym dniu obecny w Zgierzu na uroczystościach 31 p. S. K.

Na uroczystość tę nie zostaną zaproszeni przedstawiciele duchowieństwa, gdyż na posiedzeniu zarządu Kasy Chorych, większością uchwalono, że uroczystość otwarcia lecznicy będzie uroczystością świecką.

Nowy Sącz

ZGON WETERANA Z 1863 R.

Onegdaj zmarł we wsi Barcicach, pow. nowosądeckiego Józef Podpora, weteran powstania styczniowego. Zmarły liczył 104 lata.

Grudziądz

ZAMORDOWANIE 6 OSÓB.

Dzienniki donoszą, że w dniu wczorajszyw w miejscowości Duże Tarpne pod Grudziądzem zamordowana została rodzina ogrodnika Lewandowskiego, złożona z 6-u osób. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że morderstwa dokonał dwudziestokilkoletni syn Lewandowskiego Leon, który też został aresztowany. Władze sądowe i policyjne prowadzą energiczne dochodzenie.

Łapy

WŚRÓD KOLEJARZY.

Dn. 20 lutego r. b., w sali Koła m. Z. Z. K. w Łapach, odbył się wiec pracowników kolejowych, zwołany przez Kom. miejsc. P. P. S., na którym przemawiał o sytuacji politycznej pos. tow. Gardecki.

Niektórym, jak zwykle, prawda nie podobała się, więc — przy okazji, czumowcy zaczęli wysuwać swoje ślimacze macki z pod skorupy enperowskiego Zw. Kol (Z. Z. P.), dokąd się schronili, po wyrzuceniu ich z klasowego Zw. Zaw. (Z. Z. K.); zaczęli robić z miejsca nieuzasadnione zarzuty, jednak, po wysłuchaniu rzeczowej krytyki stosunków w Polsce i w Bolszewji, uspokoili się. Na zaproszenie posła tow. Gardeckiego, żeby ktoś z przeciwników zabrał głos, nikt nie wystąpił.

Stwierdzić wypada dodatni objaw, że po aferze pp. Świątkowskich i Conderów ub. r. w maju, warcholstwo w Łapach nieco się już uspokoiło.

RUCH ROBOTNICZY

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W MARCU.

24 lutego odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem wypowiedziano się jednomyślnie za koniecznością przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej w m. marcu na zasadach i terenach dotychczasowych, zarówno dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z F. B., jak i dla b. robotników zakładów państwowych za wyjątkiem miast Fordon i Solca Kujawskiego oraz b. robotników okręgowej składnicy artyleryjskiej w Lublinie.

Zaopinjowano też o konieczności wprowadzenia akcji doraźnej na kilku nowych terenach. Ostateczną decyzję w tej mierze poweźmie p. minister pracy.

Uchwalono też wystąpić do p. ministra pracy o przedłużenie okresu wypłaty zasiłków do 17 tygodni dla robotników, którzy wyczerpali lub wyczerpią przed 31 marca zasiłki z F. B. na następujących terenach: miasta Kalisz i Opatówek, powiaty wieluński, piotrkowski i radomskowski, gmina Białowież, m. Radom i Ostrowiec, pow. opatowski, konecki, iłżecki, opoczyński, bialski, żywiecki i wadowicki, b. i. pow. Lwów, Bydgoszcz i Inowrocław, pow. szubiński, wyrzyski, mogileński, strzelńiski, chodzieski, srodcki, nowotomyski, tczewski, węziorowski, kartuski, starogardzki, m. Gdynia i pow. rybnicki, błoński i warszawski.

W końcu postanowiono przyznać bezrobotnym, odwołującym się do komisji odwoławczych na orzeczenia zarządów obwodowych, zwrot faktycznie poniesionych kosztów podróży najtańszym środkiem komunikacji, o ile odwołania ich komisja uzna za słuszne.

ZA ŁAMANIE USTAWY O CZASIE PRACY.

W związku z podaną przez nas informacją w numerze z dn. 5 lutego r. b. dotyczącą stosunków panujących w młynie p. Krucla w Prużanach, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że inspektor pracy 67 obwodu p. Biedka pociągnął w dniu 22 stycznia r. b. Krucla do odpowiedzialności karnej za przekroczenie przepisów o czasie pracy, że na zażalenie Związku Robotników Przemysłu Spożywczego na stosunki pracy w młynie Krucla, inspektor udzielił odpowiedzi pismem z dn. 8 lutego r. b. oraz, iż p. Krucel, twierdząc, iż inspektor Biedka radził mu, by członków związku usunął z pracy, całkowicie minął się z prawdą, gdyż p. Biedka podobnych rad mu nie dawał.

REDUKCJE.

W rozlewni spirytusowej na Pradze przystąpiono do znaczniejszej redukcji robotników.

Katowice

O POPRAWĘ BYTU GÓRNIKÓW NA G. ŚLĄSKU.

Konferencja Zarządów Oddziałów i Radców Zakładowych Centralnego Związku Górników na Okrąg Górnego Śląska, odbyła się w Katowicach 13-go b. m. Po wysłuchaniu tow. Chrószcza o wypowiedzeniu przez zespół pracy umowy celem zrewidowania płac i przeprowadzenia podwyżki płac robotnikom dniówkowym, przyjęła sprawozdanie do wiadomości i poleciła swoim członkom prowadzenie energicznej akcji za korzystnem przeprowadzeniem podwyżki płac. Jednocześnie konferencja wyraziła ubolewanie, że ZespółPracy nie przeprowadził rewizji płac robotników dniówkowych w czasie dobrej konjunktury, spowodowanej strajkiem angielskich górników, a robi to obecnie, kiedy przeprowadzenie rewizji płac jest daleko trudniejsze.

Konferencja wzywa ogół robotników, robotników kopalń do masowego wstępowania w szeregi Centralnego Związku Górników celem korzystnego przeprowadzenia walki o rewizję płac i podjęcia skutecznej walki z zamachami reakcji na dotychczasowe zdobycze socjalne klasy robotniczej

UCHWAŁA GÓRNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Konferencja Zarządów Oddziałów i Radców Zakładowych Centralnego Zw. Górników na Okręg Górnośląski, która odbyła się 13 b. m. w Katowicach, po wysłuchaniu referatu tow. posła Stańczyka o sytuacji polityczno-gospodarczej w państwie, oraz o odrzuceniu przez Sejm socjalistycznych wniosków o podniesienie w budżecie sumy na zasiłki dla bezrobotnych, udzielenia zasiłków wszystkim bezrobotnym i podniesienia tych zasiłków o wykazany wzrost drożyzny w roku 1926; dalej wniosków: o wprowadzenie ustawy ubezpieczenia robotników na starość, rozszerzenia mocy ustaw o czasie pracy i urlopach na województwo Górnośląskie—uchwaliła rezolucję, potępiającą stanowisko reakcyjnej większości Sejmu wobec tych słusznych i niezbędnych dla życia klasy robotniczej, wniosków: Konferencja stwierdza, że rząd nie zajął wobec tych wniosków przychylnego stanowiska i przez to ponosi równą odpowiedzialność z większością reakcyjną Sejmu, za utrącenie tych wniosków. Wobec tego konferencja oświadcza, że proletarjat górniczy zorganizowany w Centralnym Związku Górników nie spocznie w walce, dopóki utrącone wnioski posłów P. P. S. przez większość reakcyjną Sejmu przy pomocy rządu, nie będą wprowadzone w życie.

Konferencja stwierdza jednocześnie, że ataki kapitalistów na ustawodawstwo robotnicze i głodowe płace stają się coraz gwałtowniejsze.

Rząd zaś zamiast przeciwdziałać tym atakom, staje często po stronie kapitalistów, a jednostronną polityką gospodarczą popiera wzrost drożyzny, przez co przyczynia się do ciągłego pogarszania bytu klasy robotniczej. Konferencja ostrzega rząd i kapitalistów przed dalszym stosowaniem tej zgubnej dla klasy robotniczej i całego kraju polityki i oświadcza, że wszelkie reakcyjne zamachy na ustawodawstwo robotnicze, płace i lekceważenie pomocy bezrobotnym spotkają się ze zdecydowanym oporem i energiczną walką nietylko proletarjatu górniczego, ale całej socjalistycznie zorganizowanej klasy robotniczej Polski.

DEBATA NAD USTAWĄ O UBEZPIECZENIU PRAC. UMYSŁOWYCH NA G. ŚLĄSKU.

Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych komisji socjalnej i prawniczej Sejmu Śląskiego, w sprawie uzgodnienia poglądów na kwestję wejścia w życie projektowanej ogólno-państwowej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. W posiedzeniu wziął udział, imieniem p. ministra Pracy i Opieki Społecznej, radca ministerjalny, dr. Pasternak, który zaproponował, aby komisje nie odbywały dalszych obrad nad projektem ustawy śląskiej, ze względu na zamiar rządu wydania ogólno-państwowej ustawy. Komisje wyraziły życzenie rozpatrzenia projektu rządowego celem zajęcia wobec niego stanowiska. Dyskusję nad wywodami radcy dr. Pasternaka postanowiono odbyć w przyszły czwartek.

Z ŻYCIA PARTJI

Niniejszym podajemy do wiadomości ogółu członków organizacji, że członek Olkuskiej organizacji P. P. S. A. Adamczyk i St. Zmysło — zostali zawieszeni przez Komitet Olkuski P. P. S. w prawach członkowskich.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

W piątek dn. 25 b. m.

Odczyt na dzielnicy Jerozolimskiej o g. 7-ej w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, tow. poseł Rajmund Jaworowski wygłosi odczyt n. t. „Sejm a Rząd". Wstęp dla członków partji wolny, dla sympatyków za bezpłatnemi biletami, które otrzymać można na dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7-ej w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się Konferencja dzielnicowa. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Komitetu, 2) Wybory delegatów na Konferencję warszawską, 3) Referat polityczny.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków, na którem p. Wyrzykowska wygłosi odczyt n. t. „Jak powstały światy".

Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy — Okopowa 30, m. 16—ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA. W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 10 wiecz. w sali Prac. Gazowni Warszawskiej, Ludna Nr. 10, odbędzie się Wielka Zabawa Karnawałowa urozmaicona licznemi atrakcjami. Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Domu Ludowego (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10—1 i od 6—7.

Zabawa towarzyska. W sobotę dnia 26 b. m. o godz. 9 wiecz. w sali OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zabawa towarzyska. Zaproszenia przy wejściu.

Konferencja Koła gazowników na Woli odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym (Wolska 44) z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawy organizacyjne, 2) Sprawy polityczne, 3) Sprawy zawodowe.

Ofiary i składki na Dom Ludowy.

Przez inkasenta tow. B. Jadczaka wpłynęło: od t. Malinowskiego — zł. 2, t. Pellera zł. 5, t. Żukowskiej — 3 zł., t. Kordasiewskiej 2 zł., t. Kawerskiej 2 zł., t. Malinowskiego—1 zł., t. Matczyńskiego — 4 zł., t. Feista — 2 zł., t. Bożyka — 3 zł., t. Kaszewskiego — 4 zł., t. Scheitz — 2 zł., t. Wł. Kuleszy — 2 zł., t. de Walden — 2 zł., t. Lewickiego — 2 zł., t. Wacławka — 1 zł., t. Michałowskiego — 2 zł., t. Wacława Mikulskiego — 2 zł., t. Kreuzberga — 1 zł., t. Turczyńskiego — 10 zł.

Ruch zawodowy

Baczność kolejarze! W sobotę o godz. 17.30 w domu Z. Z. K przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 odbędzie się konferencja Zarządów Kół Z. Z. K. m. Warszawy. Wejście za mandatami wydanemi przez Koła.

Ruch kult.-oświatowy.

Rob. Wydział Wych. Dziecka. W niedzielę, 27 b. m. o g. 4 po poł. odbędzie się w lokalu dzielnicy Grójecka 59, **zabawa dla dzieci.**

Na program złożą się: deklamacje chóralne, dyalog, kino, zabawy.

Kursy dla Działaczy Społecznych i Oświatowych przy Związku Pracowników Gazowni (Kredytowa Nr. 3), zawiadamiają słuchaczów i gości, że w sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się wykład tow. Szapiro na temat „Prasa Socjalistyczna" (z przezroczami).

Kurs instrukcyjny T. U. R. dla prowadzących teatry robotnicze. Zarząd Główny Tow. Uniwersytetu Robotniczego organizuje kurs instrukcyjny dla prowadzących teatry robotnicze, sekcje dramatyczne w Oddziałach T U. R., który trwać będzie 18, 19 i 20 marca r. b.

Program wykładów: Zasady i cele teatrów robotniczych. Repertuar teatrów robotniczych. Reżyserja teatru robotniczego Dekoracje i kostjumy. Praktyczny wykład rozbioru sztuki. Praktyczny przykład chóralnej deklamacji. Zwiedzenie teatru robotniczego Trudności teatru na prowincji. Deklamacje, obchody, wieczory artystyczne.

Uczestnicy kursu ponoszą koszty podróży; mieszkań i pożywienia dostarcza Zarząd Główny T. U. R. Zgłoszenia kandydatów do dnia 8 marca. Sekretarjat Generalny T. U R. — Warszawa, ulica Czerwonego Krzyża Nr. 1. Dom Z. Z. K.

Ostatnia Zabawa Karnawałowa. — W sobotę o godz. 10 w. odbędzie się ostatnia wielka Zabawa Karnawałowa Koła Młodzieży T. U. R. Powiśle w salach YMC. ul. Miodowa 10.

Z sądów.

O zniesławienie.

Wczoraj, w sądzie pokoju IX okr., znalazła się sprawa o zniesławienie z oskarżenia pułkownika Leona Torunia przeciwko Zygmuntowi Wielińskiemu.

Istotą sprawy było, iż inż. Wieliński, jako b. szef departamentu budownictwa M. S. Wojsk., miał jakoby na odprawie oficerów, w październiku 1925 r. powiedzieć, że oficerowie departamentu budowy są skorumpowani i że musi ich zamienić na cywilnych urzędników.

Płk. Toruń poczuł się tym powiedzeniem dotknięty i podał inż. Wielińskiego o zniesławienie.

Sprawa raz już była na wokandzie, jednakże uległa odroczeniu, z powodu konieczności zwrócenia się do szefa dep. budowy gen. Konarzewskiego, o pozwolenie ujawnienia szczegółów odprawy. Szef dep. gen. Konarzewski, wyraźnie zabronił oficerom ujawniać szczegóły odprawy. Oskarżony oświadczył, że słowa jego zostały źle zrozumiane. Wobec powyższego oświadczenia osk., jak również i niemożliwości sprowadzenia świadków sprawa uległa umorzeniu.

Póty dzban wodę nosi...

Pan Kazimierz Markowski znany jest warszawskim sądom z głośnego w swoim czasie procesu o lichwę mieszkaniową. Pan Markowski sprzedał mieszkanie na ul. Śliskiej Nr. 46 i mieszkania tego nie wydał właścicielom, a kupiwszy jednocześnie mieszkanie na Złotej Nr. 5 zapłacił zań fałszywemi czekami. Skutki tej sprawy były dość tragiczne, gdyż Rybakiewicz, z którym Markowski zawarł był ową tranzakcję, strzelał do Markowskiego a sam popełnił samobójstwo.

Gdy w prasie ukazały się wiadomości o tym procesie różni ludzie, mający dotąd Markowskiego za właściciela dóbr Makuchy, za właściciela fabryki i innych nieruchomości zaczęli się bliżej interesować osobą p. Markowskiego. Zainteresowali się zwłaszcza dwaj kupcy zbożowi Blum i Niemcowicz, którym Markowski sprzedał był kilka morgów pszenicy, której w żaden sposób nie mógł dostarczyć, wynajdując coraz to nowe ku temu preteksty.

Sąd pokoju VI okręgu po rozpatrzeniu tej sprawy skazał Markowskiego na 6 miesięcy więzienia. I. K.

LOTERJA

Wczoraj w 14-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 14-ej loterji państwowej, ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. Nr. 61282.
15.000 zł. Nr. 60426.
10.000 zł. Nr. 16612.
Po 3.000 zł. Nr. 11928 28436.
Po 2.000 zł. Nr. 37704 58119
Po 1.000 zł. Nr. 14382 50684 77126.
Po 600 zł. Nr. 582 16809 17522 27196 28420 31073 31296 33926 56275 63597 65541 66303 72446 75510.
Po 500 zł. Nr. 1826 4084 5571 11731 24063 24644 28344 29362 30225 31666 38951 41724 43706 49303 46939 46950 48456 49071 65284 56801 61772 65505 66847 77300 79081.
Po 400 zł. Nr. 4679 5886 6707 7063 8657 14932 19636 19929 23558 26909 29237 32222 34235 34646 37050 38295 39793 44024 44548 45270 48054 49816 52910 53460 54590 54638 55000 55395 62374 62938 64695 65746 68600 70930 74121 75065 79078 78202 79804.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Obniżenie stopy procentowej w bankach państwowych.

W związku z obniżeniem stopy procentowej przez Bank Polski—Bank Gospodarstwa Krajowego, oraz Państwowy Bank Rolny obniżyły stopę procentową do 11 procent rocznie. Ze względu na korzystny bilans P. K. O. obniżyła stopę procentową do 9 i pół proc. w stosunku rocznym.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem było pochmurno, temp. +4°.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: w zachodniej połowie kraju: chmurno, rankiem mglisto, aż do odwilży w ciągu dnia. We wschodniej — w dalszym ciągu pogoda słoneczna i mroźna. W górach wiatr halny oraz temp. powyżej 0°. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że wagon sypialny Warszawa—Zakopane kursujący codziennie w pociągu pośp. Nr. 5, odchodzącym z dworca Głównego o godz. 23,00 i w kierunku odwrotnym w pociągu pośp. Nr. 4 przybywającym na tenże dworzec w Warszawie o godz. 8,35, kursować będzie poczynając od wtorku, dn. 1 marca r. b., aż do odwołania tylko w poniedziałki, środy i piątki.

Przebicie Al. 3 Maja. W związku z budową gmachu dla Muzeum Narodowego w Al. 3 Maja, obok zabudowań Min. Komunikacji, zamierzone jest przebicie Al. 3 Maja w celu połączenia jej z ul. Książęcą. Przy nowej tej ulicy powstaną w przyszłości nowe domy frontowe na obecnych posesjach od strony Nowego Światu, które dla zabudowania są za głębokie. Przeprowadzenie nowej ulicy nastąpi z chwilą przystąpienia do budowy gmachu Muzeum, która jest zamierzona w ciągu bieżącego sezonu budowlanego. Nowa ulica ułatwi komunikację całego Powiśla z centrum miasta.

Wielka Wieczornica Taneczna Akademickiego Koła Prowincjonalnego Ziemi Warszawskiej odbędzie się w sali Kasyna Urzędników Min. Rolnictwa dn. 1 marca b. r. Bilety w cenie 3 zł. do nabycia przy wejściu.

Odczyt prof. Noakowskiego o sztuce Bliskiego Wschodu. Dziś o godz. 7,30 wiecz. w audytorjum III gmachu głównego Uniw. Warsz. (Krak. Przedmieście 26) wygłosi staraniem koła „Oriens" S. U. W. prof. Politechniki, S. Noakowski, drugi odczyt z cyklu „Sztuka Bliskiego Wschodu" n. t. „Sztuka Bizantyjska".

Koncerty w kinie „Splendid". W sobotę o godz. 3 popoł. i w niedzielę o godz. 12 w poł. i 3 popoł. odbędą się tanie koncerty popularne pod kierownictwem artystycznem prof. M. Sowilskiego w kinie „Splendid". Wykonawcami programu sobotniego będą m. in.: śpiewaczka Janina Sowilska, wiolonczelista Bolesław Ginzburg, wreszcie bas Opery, Aleksander Michałowski. Bilety na oba koncerty od gr. 50 do 2 zł. u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 24 lutego

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja 124,75.— Holandja 359.17. Londyn 43,52½. Paryż 35,07 Praga 26,58. Szwajcarja 172.55 Włochy 39.05 Wiedeń 126,40. Nowy Jork 8.95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 85,00. 10% Poż. kolej 101,50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 58,00 5% L. Z. Warszawy przedw. —,—. 6% L. Z. Warszawy 62,00 — 0.50 — —,— — 4½% L. Z. Warsz złotowe, 57,50 6% Poż dol. 85.25 (zł. 762.99). 8% Poż. konwersyjna. 98,00. 4½% L. Z. ziem. złotowe 46,00. 51,50 51,00— ,— 5% L. Z Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 50.50—50,50.

Akcje.

Bank Polski 101,50—101,00. — Bank Dyskontowy 13,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 2 85. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2 00 Bank Zw. Sp. Zarobk. 1 70, 1.85 Kijewski 0,29. Siła 100 00. Chodorów 118 00. Czersk 0,65 Gosławice 54 00 Cukier 4.25—4.30 Łazy ,—. Wysoka ,—. Nobel 3,25. Węgiel 89,00—90 50 Firlej —,— Cegielski 34 50 — 32,50 Lilpop 21,50—21.75 Modrzejów 6.50. Norblin ,—. Ostrowiec 17,40 18.00, 17.50 Rudzki 1,55 1,56 Starachowice 2,72—2,68—2,70 Zieleniewski —.—. Zawiercie 37,00 Żyrardów 15,50 Haberbusch 95,00 Zg[illegible]ga ,—. Spirytus 3.20—.— Borkowski 2,00—2.05. Bank Handlowy 5.55. Elektryczność 72.00. Częstocice 2.15—2,10. Parowóz 0,98 — 0.99— ,— Puls 7.00—7 00. Spiess 60,00——.—. Michałów 0.48 Ortwein 0.48. Spirytus 3.20—3.30.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 24 10 godz. wiecz.

Dolar ameryk. 8.93 i pół, Bank Polski 101.00, Cukier 4.25, Węgiel 89.00, Modrzejów 6.40, Lilpop 21.00, Ostrowiec 17.50, Rudzki 1.52, Starachowice 2.67, Żyrardów 15.50, Rubli 100 złotem 472.00.

Listy Zastawne bez zmiany.

Obroty małe.

WYPADKI

WŁAMYWACZE W PRACOWNI RZEŹBIARSKIEJ.

Wczoraj w nocy, niewykryci złodzieje za pomocą włamania dostali się do odlewni wyrobów z bronzu wytwórni rzeźbiarskiej i fabryki pomników p. f. „Józef Wasilewski i S-ka" przy ul. Dzikiej nr. 51, skąd skradli 470 klg. różnych odlewów z bronzu na ogólną sumę 5.000 złotych.

WYPADEK W WINDZIE.

Przy ul. Nowy Świat nr. 57, obsługujący windę praktykant elektrotechniczny, Adem Kwieciński, wskutek własnej nieostrożności włożył prawą dłoń pomiędzy drzwi, a kajutę windy, wskutek czego doznał zmiażdżenia palców prawej ręki. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, przewiózł poszwankowanego do domu.

WYPADKI PRZY PRACY.

W państwowej fabryce wyrobów tytuniowych przy ul. Kaliskiej nr. 1, podczas pracy została poparzona gorącą wodą, robotnica Marta Ebelówna.

— W fabryce przy ul. Leszno nr. 96 podczas pracy, doznał złamania prawej ręki, robotnik, Stefan Gołębiowski. W obydwu wypadkach pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia, poczem przewiózł ich do domów.

SKOK ZŁODZIEJA Z 1 PIĘTRA.

Przy ul. Kruczej nr. 22, gdy lokatorka Marja Lewandowska przyszła do swego mieszkania, znajdującego się na 1 piętrze stwierdziła, że drzwi z zamków są otwarte, a wewnątrz ktoś je przytrzymuje. Wówczas Lewandowska zamknęła drzwi na klucz i pobiegła zawiadomić o tym fakcie policję 13 komisarjatu. Po wejściu z policją do mieszkania, Lewandowska zobaczyła pootwierane szuflady, lecz złodziej nic nie zdążył zrabować, gdyż będąc spłoszony, wyskoczył oknem z 1 piętra i zbiegł.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na rogu ul. Żabiej i Granicznej pod przejeżdżający samochód dostał się przechodzący przez jezdnię Hersz Salomon, urzędnik gminy żydowskiej. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy oraz potłuczenie prawego uda, i po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszwankowanego na miejscu.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM.

Przy ul. Zakroczymskiej nr. 15 w mieszkaniu Icka Tytonia, w lokalu zajmowanym przez sublokatorów Złate Wajsbergową, i matkę jej Malę Wajnbergową, z powodu zepsutego kranika przy maszynce do gotowania, wydzielał się gaz świetlny, którym zatruły się obie kobiety. Nocy zeszłej, córki właściciela lokalu, Tytoniówne, poczuły silną woń gazu, przeto obudziły ojca. Gdy na silne dobijanie się do pokoju sublokatorek, nikt nie odpowiadał, wówczas wezwano policjanta, który wyważył drzwi. Jednocześnie zaalarmowano Pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć Wajnbergowej, zaś Wajsbergową nieprzytomną i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala św. Rocha.

TRUP Z OBCIĘTĄ GŁOWĄ.

Na torze kolejowym między VI posterunkiem kolejowym a stacją Włochy, na 301 kilometrze służba kolejowa znalazła trupa mężczyzny niewiadomego nazwiska z obciętą głową i połamanemi rękami, który został zabity przez pociąg. Policja z posterunku Wiktoryna prowadzi dochodzenie w celu ustalenia osobistości denata oraz stwierdzenia, czy padł on ofiarą zbrodni, wypadku czy też popełnił samobójstwo.

BACZNOŚĆ TECHNICY DENTYSTYCZNI!!!

Zarząd Główny Związku Zawodowego Techników Dent. w Polsce zorganizował przy **współudziale firmy Detrey**

ODCZYT

który będzie wygłoszony przez wybitnego praktyka **D-ra H. Złotnickiego z Berlina** na temat: **HARMONJA ZĘBÓW ANATOFORM i ich ustawiania, oraz praktyczne zajęcia w laboratorjum z uczestnikami odczytu.**

Koledzy! Nie powinno zabraknąć ani jednego na powyższym odczycie.

Wobec doniosłego znaczenia zapoznania się z nowymi sposobami ustawiania zębów w artykulatorze profesora Gysiego i ich harmonji i t. d.

Odczyt odbędzie się w sobotę dn. 26 lutego punktualnie o godz. 8 wiecz. w małej sali T-wa Hygienicznego przy ul. Karowej 31.

ZARZĄD.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.30 Stacja nieczynna. 16.30—16.45 Komunikat harcerski. 16.45—17.10 Odczyt p. t. „Miesiąc książki" —wygłosi prof. Henryk Mościcki 17.10 — 17.35 Odczyt p. t. „Łyżwiarstwo u nas i zagranicą" — wygłosi inż. Franciszek Szymczyk (dział „Sport i wychowanie fizyczne") 17.40—18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Kwartet instrumentów dętych (I. trąbka — p. St. Kokosiński, II. trąbka — p. Witold Radziński, waltornia — p. Marjan Pilewski, puzon — p. Zygmunt Kielczyk), p. Helena Koszutska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akompaniament). Część I-a. 1. Wilhelm Romsöe: kwartet op. 28 na instrumenty dęte: I. Preludjum, II. Adagio con expressione, III. Menuet, IV. Presto. Część II. 2. a) Moniuszko: Złota rybka, b) Wł. Żeleński: Zaczarowana królewna, c) Chopin: Pieszczotka — odśpiewa p. Koszutska. 3. Moniuszko: Arja ze „Strasznego Dworu"—wykona p. St. Kokosiński. 4. a) Wertheim: Brzozy, b) Niewiadomski: Niańka króla Heroda, c) Friedman: Dziewczyna — odśpiewa p. Helena Koszutska. 5. Kling: Polka koncertowa na 2 kornety — wykonają pp. St. Kokosiński i Witold Radziński. 18.40 — 19.00 Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00 — 19.25 Odczyt z działu „Radjotechnika" — wygłosi p. Włodzimierz Stępowski. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.15 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Sygnał czasu. — Komunikaty prasowa.

SOBOTA.

15,00 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15,30 — 16,45. Stacja nieczynna. 16,45 — 17,10. Odczyt p. t. „Życie mrówek" — wygłosi prof. A. Czartkowski. 17,15 — 18,40. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. J. Dworakowski (dyrekcja), p. H. Galecka (śpiew) i p. Janina Rosenberg (fortepian). Część I. 1. a) Brzeziński: Polonez staroświecki Nr. 1, b) Kontski: Przebudzenie lwa — wykona orkiestra. 2. Moniuszko: Arja „Suknio, coś mnie tak ubrała" z op. „Hrabina" — odśpiewa p. H. Galecka. 3. a K. Szymanowski: Etiuda b-moll, b) Albeniz: Triana — wykona p. J. Rosenberg. Część II. 4. Bizet: Fantazja z op. „Poławiacze pereł" — wykona orkiestra. 5. a) Bizet: Arja z op. „Poławiacze pereł", b) Landowska: Chochlik — odśpiewa p. H. Galecka. 6. Liszt: a) Wariacje na temat Paganini'ego, b) Impromptu — wykona p. J. Rosenberg. 18,40 — 19,00. Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19,00 — 19,25. Odczyt p. t. „Jan Lemański" — wygłosi red. Zdz. Dębicki. 19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy. 19,45 — 20,10. Pogawędkę z działu „Radjokronika" — wygłosi dr. M. Stępowski. 20,10 — 20,30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20,30. „Przygoda Józefa Karczocha" — Kornela Makuszyńskiego — w wykonaniu art. scen warsz. Słowo wstępne wygłosi autor. 21,00 — 22,00. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22,00 — 22,30. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ZE SPORTU

SOBOTNI MECZ NA BOISKU SKRY CRACOVIA — CZARNI.

Jutro na boisku Skry o godz. 14,30 odbędzie się mecz HKS. Varsovia — RKS. Czarni (Warszawa). Będzie to pierwszy występ pierwszoklasowej drużyny w sezonie bieżącym.

A. Z. S. (WARSZAWA) BIJE W HOKEJU CRACOVIĘ 13:0. ADAMOWSKI ZDOBYWA 10 BRAMEK.

Kraków. Towarzyski mecz hokeju lodowego miejscowej Cracovii z mistrzem Polski A.Z.S. — Warszawa, zakończył się wysokiem zwycięstwem akademików w stosunku 13:0 (6:0). A.Z.S. miał przez cały czas gry wielką przewagę. Najlepszy był Adamowski, który sam zdobył 10 bramek. Następnie Żebrowski zdobył dwie bramki, a Słuczanowski — jedną. Sędziował p. Gordziałkowski.

RAID NARCIARSKI SUWAŁKI — HOWERLA ZAKOŃCZONY.

Wczoraj ukończony został raid narciarski 5 studentów warsz. Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego, którzy w dniu 1 b. m. wyruszyli z Suwałk, a w dniu 23 b. m. przybyli do szczytu Howerli. Ogólny dystans wynosi 1004 kilometrów.

WOJSKOWY KLUB SPORTOWY „LEGJA" I PRZEMYSKI KLUB NARCIARSKI

urządzają w dniach 27, 28 b. m. i 1 marca zawody narciarskie: 1) O mistrzostwo miasta Przemyśla i 2) o mistrzostwo D.O.K. X.

Program: 27.II — 1) Bieg patrolowy wojskowy ze strzelaniem, 2) Bieg płaski juniorów, 3) Pokazowa jazda za koniem (skikjöring). 28.II — 1) Bieg płaski 18 klm. 1.III— 1) Skoki na własnej skoczni „Przemyskiego Klubu Narciarskiego".

SŁYNNY OBRAZ RAFAELA „MADONNA Z DZIECKIEM"



Obecnie jest odnawiany.

(U góry naprawo fotografja malarza, który dokonywa odnowienia portretu.

BALE KARNAWAŁOWE

Zakończenie karnawału u Messal i Niewiarowskiej. Przygotowania do balu idą w szybkiem tempie. Wczoraj rozpoczęły się ostateczne próby tego interesującego programu. P. Ordonówna i p. Jarossy przybyli wczoraj ze Lwowa i wezmą udział w programie. Na czele całej rewji mód wystąpi p. Niewiarowska. Tombola liczy przeszło 200 fantów. Clou programu będzie orkiestra p. t. „Orkiestra Króla Sjamu", której dyrygentem będzie p. Krukowski. W skład tej orkiestry wchodzą najlepsi artyści, jak: Redo, Bodo, Rentgen, Sempoliński, Dembowski, Dowmunt, Horski, Skonieczny, Laskowski, Staszewski, Misiewicz i Cybulski. Urządzana jest kolacja z 4-ch dań w cenie 5 zł. Cena wejścia na bal 5 zł.

Tombola — Bal Maskowy Artystów Teatrów Miejskich. W sobotę odbędzie się w Teatrze Wielkim i Salach Redutowych Tombola — Bal Maskowy.

BUDOWA STADJONU REPREZENTACYJNEGO W WARSZAWIE.

Magistrat m. Warszawy ogłosił konkurs na architektoniczne opracowanie stadjonu na forcie Szczęśliwickim. Za najlepsze prace zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody w sumie 5000 zł., 3000 zł. i 2000 zł. Roboty ziemne zostaną już na wiosnę ukończone.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „BORYS Godunow"

Narodowy
o 8-ej „Szkoła żon" i „Krytyka SZKOŁY ŻON"

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie"

Teatr Wielki. Dziś „Borys Godunow". Jutro „Aida" Verdiego.

W niedzielę o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych opera-bajka „Złoty kogucik" i balet „Kupała". Wieczorem pierwszy występ gościnny p. Chorjana w „Carmen".

Teatr Narodowy. Dziś premjera wieczoru moljerowskiego, złożonego ze „Szkoły żon" wraz z satyrycznym epilogiem „Krytyka szkoły żon". Dekoracje W. Drabika.

W niedzielę popoł. o godz. 3 po raz pierwszy po cenach zniżonych „Zbójcy" Schillera w obsadzie premjerowej.

Teatr Letni. Codziennie „W rajskim ogrodzie".

Teatr Polski. Dziś po raz drugi ukaże się pełna humoru komedja spółki autorskiej Caillaveta i de Flers'a „Święty Gaj" z udziałem pp. Przybyłko - Potockiej, Mili Kamińskiej i inn.

W niedzielę o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Dzieje Grzechu".

Teatr Mały: „Jedyny ratunek".

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc". O 4-ej popoł. po cenach zniżonych komedja „Orzeł, czy reszka".

Teatr Messal - Niewiarowskiej. „Księżna cyrkówka".

Teatr im. Fredry. W sobotę o godz. 8-ej raz jeszcze „Iwonka". W niedzielę o godz. 12-ej poraz ostatni bajka dla dzieci „Baba Jaga". Popoł. poraz pierwszy „Hajduczek". Wiecz. „Trędowata".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Trędowata" po raz ostatni. Jutro premjera dramatu historycznego Wł. Syrokomli „Kacper Karliński".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Wobec nadzwyczajnego powodzenia „Potasza i Perlmutera" zapowiedziana premjera „Tajemniczego Dżemsa" została odłożona do przyszłego tygodnia.

Teatr Perskie Oko. Codziennie powtórzenie wczorajszej premjery rewji retrospektywnej na pożegnanie karnawału „Adju Fruziu".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie wielka rewja aktualna pod tytułem. „No to chodź pan" z udziałem całego zespołu.

Teatr Olimpja. Codziennie program p. t. „A właśnie w nocy".

Z Filharmonji. Dziś, w piątek, na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wystąpi skrzypek Hans Bessermann, który dał się już poznać prasie i publiczności warszawskiej w koncercie symfonicznym w Filharmonji w grudniu r. ub. i spotkał się z niezwykle gorącem ogólnem przyjęciem. Bessermann grać będzie koncert Brahmsa. Na czele programu jako nowość symfonja kompozytora rosyjskiego Miaskowskiego.

Szopka „Cyrulika". Codziennie w sali Dużej Ziemiańskiej dwa przedstawienia Szopki „Cyrulika Warszawskiego" o godz. 8.15 i 10-ej wiecz. Bilety u Chodowieckiego, Krak Przedmieście 9 i w Dużej Ziemiańskiej.

Z Konserwatorjum. Dziś nieodwołalnie ostatni występ w sali Konserwatorjum chóru ukraińskiego. Na pożegnalny swój występ dyrekcja chóru zestawiła niezmiernie ciekawy program, złożony z pereł repertuaru ukraińskiego przy akompanjamencie bandurzystów.

TRAMWAJ Z ALUMINJUM

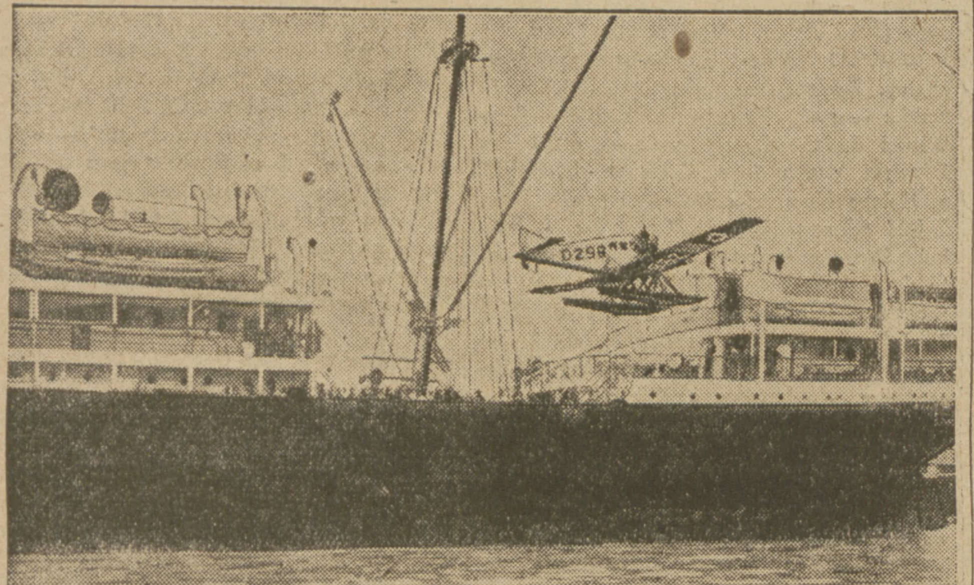
Tylko nity ze stali

Wiadomo, że aluminjum jest najlżejszym metalem, który używa się też wszędzie, gdzie chodzi o zmniejszenie wagi przedmiotu do ostatnich granic. Tak np. metalowe części samolotów wykonane są z aluminjum oprócz motoru, który musi mieć dużą wytrzymałość i dlatego ścianki jego zrobione są z mocniejszego stopu.

Po raz pierwszy niedawno użyto aluminjum do zbudowania tramwaju — oczywiście w Ameryce. Przedsiębiorstwo tramwajowe w Clevelandzie uruchomiło wykonany we własnych warsztatach wagon tramwajowy, który całkowicie sporządzony został z aluminjum, jedynie nity, spajające poszczególne części ze sobą — są stalowe. Całość waży 30.200 funtów angielskich, gdy zwykły wagon ze stali waży 43.200 funtów ang.

Siłę pociągową wskutek jego lekkości można zmniejszyć o 20 proc. i chociaż budowa wagonu kosztuje o 10 proc. więcej od zwykłego, jednak w czasie używania opłaca się jeszcze z nadwyżką.

POŁĄCZENIE SAMOLOTU Z PAROSTATKIEM



Towarzystwo żeglugi morskiej „Norddeutsche Lloyd" zaopatrzyło jeden ze swoich okrętów, kursujących po Morzu Śródziemnem i na Bliskim Wschodzie, w samolot - hydroplan. Samolot ten może zabrać 5 pasażerów i znajduje się stale na pokładzie statku. Podczas postojów okrętu w niektórych portach samolot przedsiębierze loty okrężne, aby umożliwić pasażerom zwiedzenie miejscowości w jaknajkrótszym czasie. Jest to pierwsza próba praktycznego połączenia okrętu z samolotem.

ELEKTRYCZNA HODOWLA PSZCZOŁ

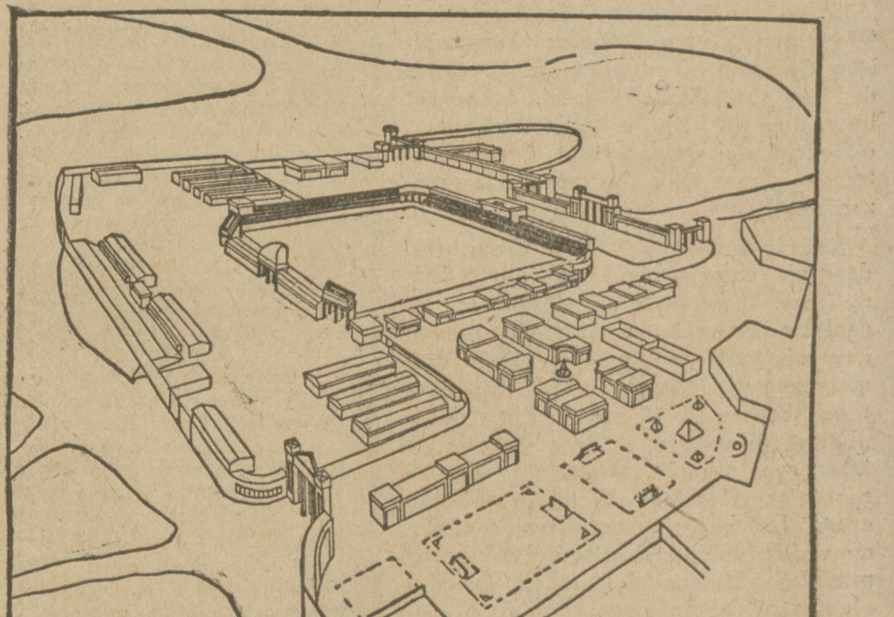
Ogromny wzrost produkcji miodu

Zdawałoby się, że w pszczelnictwie najtrudniej będzie spożytkować nowoczesne wynalazki. Tymczasem zastosowanie elektryczności w tej dziedzinie dało niespodziewane wprost rezultaty.

Pewien angielski hodowca, Mateusz Borlofe, którego gospodarstwo słynie w Anglji z pomysłowego zastosowania elektryczności, wpadł na pomysł zużytkowania elektryczności w pszczelnictwie. Zbudował on ule, oświetlane wewnątrz światłem elektrycznem, co skłania matkę roju, t. zw. królową, do bardzo wzmożonej i szybszej płodności, i powiększa rój o wiele bardziej, niż drogą naturalnego rozmnażania. Skutej jest ten, że pszczoły o wiele wcześniej, i liczniej wyruszają z ulów, tak, że już z kwiatów drzew owocowych zbierają swój plon.

W ten sposób Borlofe uzyskał doskonałe rezultaty, otrzymując niezwykłe wprost ilości miodu. Nie wiadomo tylko, czy ten system wyzysku pracowitości pszczół, nie wywoła jakichś niespodziewanych złych skutków dla tych pożytecznych owadów.

STADJON OLIMPIADY ROBOTNICZEJ



W lecie r. b. w Pradze Czeskiej odbyć się ma Wielki międzynarodowy zlot sportowy, pod nazwą „Drugiej Olimpjady Robotniczej". Towarzysze czescy z wielką energją przygotowują się do godnego przyjęcia tysięcy spodziewanych zawodników i gości. Na rysunku naszym widzimy projektowany olbrzymi stadjon, który będzie mógł pomieścić 100 tys. widzów.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7.